

VII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI KULTURY  
I ŚRODKÓW PRZEKAZU  
(NR 36)  
z dnia 20 września 2012 r.**



---

## Pełny zapis przebiegu posiedzenia

### Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 36)

20 września 2012 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posłów: **Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO)**, przewodniczącej Komisji, i **Jerzego Fedorowicza (PO)**, zastępcy przewodniczącej Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

#### - pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji (druk nr 693).

W posiedzeniu udział wzięli: **Małgorzata Olszewska** podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Krzysztof Luft** członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Karol Kościński** dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Joanna Michalska** naczelnik Wydziału Radiofonii w Departamencie Zarządzania Zasobami Częstotliwości Urzędu Komunikacji Elektronicznej, **Maciej Strzembosz** prezes zarządu Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych, **Jerzy Straszewski** prezes zarządu Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej, **Jarosław Sobolewski** dyrektor generalny Związku Pracodawców Branży Internetowej IAB Polska oraz **Andrzej Zarębski** członek Rady Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Ewa Sarnecka** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych; **Maria Iwaszkiewicz**, **Krzysztof Karkowski** – legiślatrzy z Biura Legislacyjnego.

#### Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Witam państwa, otwieram posiedzenie Komisji Kultury i Środków Przekazu poświęcone pierwszemu czytaniu rządowemu projektowi ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji. Dopowiem, że chodzi o pełne wdrożenie dyrektywy audiowizualnej, czyli o rozwiązania, które w poprzedniej kadencji przynajmniej w części utknęły i nie były rozpatrywane.

Witam bardzo serdecznie panią minister Olszewską z Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji, przedstawicieli Krajowej rady radiofonii i Telewizji, Ministerstwa kultury i Dziedzictwa Narodowego i wszelkich instytucji zainteresowanych tematem.

Projekt ustawy, o czym zresztą posłowie wiedzą, bo ma to swoje odbicie w druku, był bardzo wnikliwie i bardzo długo konsultowany ze wszystkimi zainteresowanymi środowiskami. Ponieważ jest to pierwsze czytanie, to zaprosiliśmy na dzisiejsze posiedzenie przedstawicieli przynajmniej tych wiodących instytucji zarówno na rynku telewizyjnym, jak i informatycznym, także przedstawicieli przedsiębiorców, wszelkie możliwe izby i nadawców. Witam serdecznie wszystkich ogólnie, bo trudno mi tu wszystkich wymienić, zresztą nie wiem, czy wszyscy państwo odpowiedzieli na to zaproszenie.

Jeśli można, to by się nam trochę łatwiej pracowało, zaproponuję pewien tryb pracy. Wtedy wszyscy będziemy wiedzieli, co nas może czekać. Pani minister przedstawi nam założenia projektu, potem posłowie mogą dopytać. Poprosimy o zwięzłe przedstawienie opinii tych z naszych gości, którzy oczywiście są tutaj obecni. Część z państwa złożyła swoje wnioski na piśmie i to bardzo dobrze, bo i tak w innej postaci, bez konkretnych propozycji trudno by nam było rozpatrywać. Po tej części gościom dziękujemy, zrobimy mniej więcej półgodzinną przerwę, bo jeżeli są te opinie na piśmie – wiem, że chyba wszyscy posłowie w tej chwili je otrzymali – to musimy je w spokoju przeczytać, zobaczyć czego dotyczą i przystąpimy do rozpatrywania projektu, już konkretnie artykuł

po artykule. Zarówno Przedstawiciele ministerstwa, jak i KRRiT poproszę o pozostanie. Ile zdążymy zrobić dzisiaj, trudno mi powiedzieć. Z wczorajszego doświadczenia, gdzie projekt był w jakimś sensie łatwiejszy, wiem, że po 3–4 godzinach takiego wpatrywania się w zapisy jednak wszyscy są zmęczeni. Sądzę, że najpóźniej około godziny 16.00 powinniśmy zamknąć to posiedzenie. Do rozpatrywania – jeśli nie zdążymy, może się uda, choć nie sądzą – powrócimy podczas najbliższego posiedzenia Sejmu. Komisja ma termin od pani marszałek na złożenie sprawozdania do 5 października. Sprawa jest pilna, wszyscy o tym wiemy, może nas dosłownie wiele kosztować. Działamy tutaj trochę pod rygiem obostrzeń Komisji Europejskiej.

Wszystko wyjaśniłam, mam nadzieję, że tutaj nikt nie ma zastrzeżeń, a gdyby miał, to trudno, przykro, taka praca. Bardzo proszę, pani minister, a potem ewentualnie naszych gości, którzy – jak sądzą – dobrze projekt znają.

**Podsekretarz stanu w Ministerstwie Administracji i Cyfryzacji Małgorzata Olszewska:**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca...

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Czy mogę w sprawie propozycji co do planu pracy?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Słucham, choć już myślałam, że zapytałam i była cisza, ale bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Pani przewodnicząca, ponieważ sprawa jest bardzo poważna, propozycja ustawy jest bardzo trudna, ja bym proponowała, żeby najpierw powołać podkomisję, która by w mniejszym gronie rozpatrzyła tę ustawę. Jeżeli nie będzie na to zgody, bo pani przewodnicząca była uprzejma stwierdzić, że czas nas goni, to ja powiem, że państwo mieli 3 lata na to, żeby wprowadzić dyrektywę unijną i do tej pory nie było pośpiechu. Żeby znowu nie wypuszczać buba, to moja propozycja jest taka, aby powołać podkomisję i jest to wniosek formalny. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo, pani poseł. Ja się czuję o tyle pewnie, że wśród posłów widzę posłów, z którymi w poprzedniej kadencji pracowałam nad tą dyrektywą i to akurat z pani klubu, pani poseł. Ja nie twierdzę, że ustawa jest łatwa, tylko wiem, że jak to zwykle bywa, część posłów lepiej się porusza w określonym temacie, część w innych tematach. Nie jesteśmy tutaj wszechwiedzący, więc dlatego taka była propozycja. Dyrektywa de facto jest wdrożona, został tylko jeden element, który wzbudził protesty części opinii publicznej – słusznie czy nie, to się okaże. W każdym razie w tej chwili ten fragment jest uzupełniany. Proponuję taki tryb pracy, ale ponieważ pani poseł była uprzejma zgłosić swoją propozycję w charakterze wniosku formalnego, to bardzo proszę.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tego wniosku? (7) Kto jest przeciw? (9) Kto się wstrzymał? (2)

Dziękuję.

Przystępujemy do pracy. Powtórnie oddaję głos pani minister Olszewskiej.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Dziękuję bardzo. Pani przewodnicząca, Wysoka Komisjo, jak już powiedziała pani poseł, ten projekt stanowi implementację do porządku prawnego dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady z 10 marca 2010 roku w sprawie koordynacji niektórych przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich dotyczących świadczenia audiowizualnych usług medialnych w zakresie dotyczącym audiowizualnych usług medialnych na żądanie. Termin implementacji tej dyrektywy upłynął w 2009 roku i w tej chwili z uwagi na niewdrożenie przez RP tych przepisów Komisja Europejska 11 lipca 2011 r. złożyła do Trybunału Sprawiedliwości skargę przeciwko Polsce na podstawie art. 258 Traktatu, wnosząc o nałożenie na Polskę kary pieniężnej.

Jeżeli chodzi o rozwiązania zawarte w projekcie, to tak jak już wspomniałam, przede wszystkim wprowadzamy do ustawy regulacje dotyczące audiowizualnych usług medialnych na żądanie. Wprowadzona została definicja audiowizualnej usługi medialnej

na żądanie i związana z tym definicja publicznego udostępniania takiej usługi. Jest to jeden z najważniejszych elementów tej nowelizacji, dlatego że kształt tej definicji warunkuje tak naprawdę krąg podmiotów, które będą podlegały projektowanym przepisom. Co do definicji audiowizualnych usług medialnych na żądanie – taka usługa obejmuje jedynie usługi zasadniczo świadczone odpłatnie, takie, które są świadczone w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej, co wyklucza wszelkie rodzaje innej działalności nie będącej przedmiotem działalności danego podmiotu i polegające na udostępnianiu audycji w formie wyodrębnionego i zorganizowanego katalogu, czyli nie jako uzupełnienie czy dodatek do innych materiałów. Kolejnym elementem tej definicji jest udostępnienie na żądanie, czyli w miejscu i czasie wybranym przez użytkownika i udostępnienie publiczne, czyli skierowanie do nieokreślonego masowego odbiorcy, co wyklucza formy komunikacji indywidualnej. Myślę, że to były podstawowe zarzuty, jeśli chodzi o poprzedni projekt ustawy.

Kolejna rzecz to wprowadzenie obowiązku stosowania rozwiązań chroniących małoletnich przed dostępem do treści zagrażających ich rozwojowi. Tutaj ten obowiązek wynika bezpośrednio z dyrektywy i musimy nałożyć takie obowiązki również w przypadku audiowizualnych usług medialnych na żądanie. Ustawa wprowadza obowiązek stosowania zabezpieczeń, przyznając możliwość ministrowi właściwemu ds. informatyzacji wydania rozporządzenia określającego warunki techniczne i zachęcające podmioty świadczące tego typu usługi do samoregulacji w tym zakresie. Myślę, że to jest bardzo ważna rzecz, bo tutaj przede wszystkim koncentrujemy się na tym, by to dostawcy wykazali odpowiednią determinację i aktywność, jeśli chodzi o stworzenie dobrych praktyk i dobrej samoregulacji, po to, żeby nie regulować tego obowiązkowymi przepisami prawnymi. Wydaje nam się, że jest to rozwiązanie bardzo kompromisowe i również wychodzące naprzeciw oczekiwaniom rynku.

Ustawa przewiduje też obowiązek oznaczania audycji nieodpowiednich dla małoletnich stosownymi znakami graficznymi, które określi szczegółowo rozporządzenie wydane przez KRRiT.

Wprowadzono również obowiązek promowania audycji europejskich. Ustawa przewiduje ogólny obowiązek promowania audycji przez wszystkie podmioty świadczące usługi na żądanie. Jeżeli katalog danego usługodawcy zawiera także produkcje europejskie, to wówczas jest zobowiązanie do przeznaczenia nie mniej niż 10% miejsca w takim katalogu na takie audycje. Jeśli profil działalności danego dostawcy wyklucza umieszczania audycji europejskich w katalogu, to wystarczy, by promował audycje europejskie w inny sposób, np. przez udostępnianie materiałów czy linków.

Kolejna sprawa to poddanie audiowizualnych usług na żądanie ograniczeniom w zakresie reklamy, sponsorowania i lokowania produktów, które w tej chwili dotyczą usług linearnych, a które stanowią pewne minimum poziomu regulacji wynikającej również z dyrektywy, które tak naprawdę jest wspólne dla wszystkich usług – nie tylko usług na żądanie.

Kolejna zmiana dotyczy wprowadzenia mechanizmów skutecznej kontroli i monitoringu rynku przez KRRiT. W tym zakresie zostały rozszerzone uprawnienia KRRiT do tego, żeby monitorować rynek usług na żądanie przede wszystkim w celu zidentyfikowania podmiotów, które świadczą usługi na tym rynku i nałożenia na usługodawców obowiązku przechowywania i udostępniania na żądanie Przewodniczącego KRRiT audycji przez okres 28 dni po zaprzestaniu ich udostępniania w katalogu i obowiązek corocznego składania sprawozdania KRRiT.

Kolejna zmiana dotyczy ustanowienia przepisów zapewniających przede wszystkim skuteczną egzekucję obowiązków, które zostały określone w ustawie. Projekt przewiduje możliwość nakładania kar pieniężnych przez Przewodniczącego KRRiT na podmiot, który nie realizuje obowiązków określonych w ustawie lub też na osobę, która kieruje działalnością takiego podmiotu. Jest to analogiczne rozwiązanie do regulacji, która funkcjonuje obecnie w ustawie o radiofonii i telewizji. Co ważne, to postępowanie dotyczące nałożenia kary tak jak w przypadku postępowania uregulowanego już na gruncie ustawy o radiofonii i telewizji poprzedzone jest wezwaniem Przewodniczącego KRRiT do usu-

nięcia naruszenia, a więc jest tutaj element możliwości dobrowolnego dostosowania się do tych wymogów ustawowych.

Jak już wspomniałam, duży nacisk jest położony na działanie samoregulacyjne. Jest to też zgodne z postulatami zawartymi w dyrektywie. Te rozwiązania przede wszystkim mają zachęcić podmioty świadczące usługi do stopniowego zwiększania ich dostępności dla osób niepełnosprawnych czy tworzenia i przystępowania do kodeksów dobrych praktyk, w szczególności jeśli chodzi właśnie o sposób ochrony małoletnich przed szkodliwymi treściami. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy KRRiT chciałaby w tej części zabrać głos?

**Członek Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Krzysztof Luft:**

Tak. Mamy 3 kwestie, które jeszcze chcielibyśmy podnieść. Oczywiście, przedstawiciele KRRiT uczestniczyli w dotychczasowych etapach tworzenia projektu. Większość spraw w jakiś sposób została uwzględniona, uzgodniona lub z naszej strony nastąpiło uznanie pewnych racji, natomiast są jeszcze 3 elementy, o których chcielibyśmy powiedzieć. Bardzo proszę panią dyrektor Ogrodowczyk.

**Dyrektor Departamentu Strategii w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Agnieszka Ogrodowczyk:**

Dzień dobry państwu. Chciałam powiedzieć, że oczywiście bardzo cieszymy się, że w toku prac legislacyjnych udało się przekonać projektodawcę do konieczności zwiększenia budżetu KRRiT po to, żeby mogła realizować zadania w tym nowym obszarze. Chcielibyśmy tylko zwrócić uwagę i prosić Wysoką Komisję o rozpoznanie, czy faktycznie ograniczenie tego wzrostu zatrudnienia do 7 etatów to jest liczba właściwa. Przepraszam, że zaczynam od pieniędzy, ale jeśli mamy wprowadzić regulację i mamy ją skutecznie stosować, to jest to, niestety, konieczne.

Druga kwestia. Niestety, tutaj nie udało nam się zawrzeć kompromisu. Jest to problem sprawozdawczości. My rozumiemy intencje, jakie przyświecały projektodawcy, aby nie wprowadzać nadmiernych instytucjonalnych obciążeń dla nowego sektora, który rozwija się w tej chwili. Otoczenie, w którym się rozwija, powinno być jemu jak najbardziej przyjazne, jeśli jednak regulacja ma mieć pełny i również praktyczny wymiar, to konieczne jest przewidzenie możliwości narastania kary w przypadkach – mamy nadzieję – jednostkowych. Może one się nie wydarzą, ale jednak należy to przewidzieć. Chodzi o przypadki, kiedy dostawca będzie uporczywie unikał składania sprawozdania. Wydaje nam się, że zaprojektowana kwota jako kara dla uchylającego się od złożenia sprawozdania jest niewielka. Możliwość nałożenia jej po raz kolejny praktycznie raz na 1,5 roku może spowodować, że dostawca przewidzi w ogóle w swoim biznesplanie, że będzie „na wieki” wnosił do budżetu państwa tzw. opłatę w formie kary i tak naprawdę nie ma z tego tytułu żadnych dalej idących sankcji. To są te 2 kwestie, które chcielibyśmy podnieść.

Myślę, że jeszcze gdzieś w tle pozostaje problem, który ujawnił się w ostatnich dniach. Na pewno wszyscy państwo mieli okazję z tym zagadnieniem się zapoznać czy też mieć jakąś refleksję. Jest to kwestia takich usług na żądanie, którą znamy pod nazwą pay-per-view, czyli płatne udostępnianie np. interesujących wydarzeń sportowych. W tej chwili ani w definicji programu, ani w projektowanej nowelizacji zagadnienie to wydaje się być nieuregulowane. Ten wątek nie pojawiał się we wspólnych pracach nad tym projektem, więc w tej chwili nie mamy przygotowanej jakiejś koncepcji czy modelu, jak wprowadzić pay-per-view pod proponowany reżim definicyjny, natomiast chcielibyśmy zwrócić uwagę na to zagadnienie zarówno wnioskodawcom, jak i ministerstwu kultury. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z pań i panów posłów ma jakieś pytania? Bardzo proszę – pani poseł Bubula.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, myślę, że podstawowym zagadnieniem, jakie nas tutaj interesuje i o które rozbiła się poprzednia próba uregulowania przed ponad

rokiem tej sprawy jest zakres podmiotowy tej regulacji. Wystąpienie pani minister przedstawiające ten projekt w konfrontacji z tekstem projektu oraz z uzasadnieniem nie rozwiało moich wątpliwości, dlatego że pani minister przedstawiła nam ten zakres jako taki, który dotyczyłby wyłącznie podmiotów prowadzących działalność gospodarczą polegającą na zarabianiu na płatnym udostępnianiu audycji w ramach pewnego katalogu. Kiedy czytamy ten projekt literalnie, to myślę, że tutaj te definicje są szersze, tzn. obejmują również zarabianie pieniędzy na reklamach, które są umieszczane przy poszczególnych audycjach. Moim zdaniem, również nie ograniczają wystarczająco takich sytuacji, w których jest to coś podobnego do telewizji internetowej, ale jednak zawierającego również inne treści tekstowe, takie, które są pomieszczone z audycjami o charakterze audiowizualnym.

Myślę, że na tym etapie wstępnym, przy pytaniach warto by się zastanowić nad tym, czy te definicje zostały zawężone we właściwy sposób tak, aby rzeczywiście dotyczyły tych kilkudziesięciu podmiotów, które są wymienione w uzasadnieniu, zidentyfikowanych przez KRRiT. Myślę, że posłowie – mówię to w imieniu naszego klubu – nie chcieliby, aby ta regulacja dotyczyła wszelkiego rodzaju portali internetowych, które posługują się technikami audiowizualnymi jako jednym z elementów funkcjonowania, bo cenzura Internetu na pewno jest czymś, czemu należy się przeciwstawić.

Drugie pytanie jest związane również z pewną niedoskonałością samej dyrektywy. Zwracam uwagę na ten problem. Z jednej strony dyrektywa bardzo ostro zakazuje wszystkich audycji, które polegają na szerzeniu nienawiści ze względu na narodowość, płeć i inne podane tam parametry, natomiast z drugiej strony nie zakazuje wprost czegoś takiego jak pornografia dziecięca. Wszelkie ostre formy pornografii są tylko poddane ograniczeniu w ten sposób, że mają być przeszkody techniczne we wprowadzeniu tego do obiegu i nałożone pewne ograniczenia, które mają stosować sami dostawcy. Dopiero w momencie, kiedy ich nie zastosują, KRRiT będzie wkraczała z rozporządzeniem. Ja tu widzę pewną niekonsekwencję i widoczną nierównowagę pomiędzy blokadą kategorię w związku z szerzeniem nienawiści a taką fakultatywną, słabą blokadą związaną z treściami szkodliwymi dla dzieci i młodzieży. Poddaję pod rozważenie to, czy nie doprowadzić tutaj do tego, by przynajmniej były zastosowane takie same ograniczenia w jednym i drugim przypadku.

Trzecia sprawa, o której chcę powiedzieć, to kwestia audycji europejskich. Myślę, że przy szczegółowym rozpatrywaniu całego projektu do tego dojdziemy, ale chcę zasygnalizować, że widzę tam pewne niebezpieczeństwo polegające na tym, że powstał swoisty „§ 22”. W jednym punkcie ustawy jest zapisany obowiązek umieszczania w katalogu audycji europejskich – czytaj: również polskich – natomiast dwa ustępy później wpisane jest zwolnienie z tego dla tych katalogów, które zawierają audycje wyłącznie nieeuropejskie. W związku z tym wydaje się, że jest to bardzo niebezpieczna „furtka”, nad którą musimy się zastanowić. W tych trzech kwestiach pozwolę sobie przedstawić wątpliwości już na tym wstępnym etapie, natomiast szczegółowo będziemy się tym zajmować przy rozpatrywaniu poszczególnych artykułów. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani poseł, ja tylko przypomnę, bo w zeszłej kadencji obie zajmowałyśmy się tą dyrektywą. Wtedy zwracaliśmy uwagę, że istnienie tych katalogów będzie właściwie trudne, gdzie są programy europejskie. Z punktu widzenia tamtej dyskusji wydaje mi się, że to akurat nie powinno budzić naszych wątpliwości, ale bardzo proszę, pani minister, bo te dwie pierwsze kwestie na pewno są warte odpowiedzi.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Dziękuję bardzo. Myślę, że propozycja pani poseł jest bardzo słuszna, byśmy przy kolejnych artykułach analizowali wszystkie elementy, o których wspomniała pani poseł.

W tej pierwszej uwadze tak naprawdę musimy przeanalizować 4 definicje, które zaproponowaliśmy w projekcie: definicję dostawcy usługi medialnej, dostawcy audiowizualnej usługi medialnej na żądanie, publicznego udostępnienia audiowizualnej usługi medialnej i czym w ogóle jest dostarczanie takiej usługi. Wydaje mi się, że analizując te wszystkie elementy i biorąc pod uwagę to, co powiedziała pani poseł, kluczowe jest

tu przede wszystkim rozstrzygnięcie, czy działalność danego podmiotu spełnia cechy działalności gospodarczej. Wprost o tym mówimy w pkt 6a, że audiowizualną usługą medialną na żądanie jest usługa medialna świadczona w ramach prowadzonej w tym zakresie działalności gospodarczej. Jeżeli ktoś prowadzi działalność gospodarczą w takim zakresie, to oczywiście będzie podlegał tym wszystkim wymogom dotyczącym ustawy. Wydaje mi się, że forma działalności, o której wspomniała pani poseł, czyli działalność reklamowa, jeśli wypełni te cechy, to również będzie objęta tą regulacją.

Jeśli chodzi o audycje europejskie, to jest to consensus również z rynkiem. Taka jest nasza propozycja, żeby w sytuacji, gdy ktoś nie umieszcza takich audycji w swoim katalogu, nie dotyczyłyby go obowiązki, które zapisaliśmy w ustawie. To też jest wynik konsultacji społecznych, które przeprowadziliśmy.

Jeśli chodzi o trzecią uwagę, to art. 47h, o którym wspomniała pani poseł, ma na celu zaimplementowanie wprost art. 6 dyrektywy, gdzie ustawodawca europejski wskazał, że państwa członkowskie mają zapewnić, aby w odpowiedni sposób audiowizualne usługi medialne świadczone przez dostawców usług nie zawierały żadnych treści nawołujących do nienawiści ze względu na rasę, płeć, religię lub narodowość. Jest to wprost implementacja przepisu dyrektywy, natomiast wydaje nam się, że regulacje, które dotyczą ochrony małoletnich, które są w art. 47e, gwarantują również ochronę małoletnich w sytuacjach niebezpiecznych i bardzo niepożądanych, o których powiedziała pani poseł.

#### **Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy ktoś z naszych gości chciałby zabrać głos? Widzę pana prezesa Strzembosza, pana prezesa Straszewskiego. Od kogo zaczynamy? Od producentów audiowizualnych, a potem będą operatorzy elektroniczni. Bardzo proszę.

#### **Prezes zarządu Krajowej Izby Producentów Audiowizualnych Maciej Strzembosz:**

Dzień dobry państwu. Bardzo dziękuję za zaproszenie. Ta ustawa wydaje mi się szczególnie, bo – powiem szczerze – w ciągu 22 lat, jak mam zaszczyt przychodzić do polskiego Sejmu, jeszcze się nie spotkałem z taką ustawą. Można by ją nazwać lex Chomikuj, co uzasadnię później, bo jest ona tak zbudowana, żeby nie dotyczyła piratów i paserów w sieci, żeby nie można było im nic zrobić. Można tę ustawę nazwać także ustawą o eksporcie miejsc pracy z przemysłu audiowizualnego za granicę, co też uzasadnię na konkretnych przepisach.

Najbardziej niesamowite jest to, że mówimy o ustawie, która podlega europejskiemu wyjątkowi kulturowemu. Wiadomo, że pewne zasady konkurencyjności ze względu na wyjątek kulturowy są w UE zawieszane i ustawa o radiofonii i telewizji należy do takich ustaw. Cóż my czytamy w tej ustawie? Pierwszy raz się to zdarza w wolnej Polsce, że jest to ustawa, w której nie ma ani słowa o polskiej twórczości, polskich audycjach, polskich treściach. Nie ma ani słowa. Te ustawy są tworzone po to, by chronić polską kulturę, polską treść. Unia zezwala na to, w niektórych swoich regulacjach (o czym powiem później) wręcz zachęca, a w tej ustawie nie ma ani słowa, a 1,5 roku temu było. Uważaliśmy, że w sposób niedoskonały, ale te rzeczy były chronione. Jeszcze w ustawie wysłanej do konsultacji przez MAiC w sposób dużo bardziej niedoskonały, ale było. W tej chwili nie ma ani słowa.

Co nam mówi tego typu ewolucja o polityce państwa polskiego? Dlaczego rząd polski uważa, że polskie treści są toksyczne i należy je z Internetu wyeliminować? A przecież dyrektywa europejska, o czym też mówi się w uzasadnieniu, zostawia państwu dowolność w tej sprawie. To nie jest tak, że aby to zrobić, to trzeba zaprzeczyć dyrektywie, jej literze, duchowi i pójść na wojnę z UE. Zresztą w uzasadnieniu czytamy, jak w innych krajach to się robi. Po prostu rząd polski zdecydował, że jest to niepotrzebne. Jest to tym bardziej szokujące wobec ogólnych stwierdzeń, także stwierdzeń wychodzących zarówno z licznych raportów Michała Boniego, które przygotowywał będąc szefem doradców premiera, jak i z materiałów, które przygotowywał będąc już ministrem administracji i cyfryzacji, że wszyscy wiemy, że biznes przenosi się do Internetu. W związku z tym jeśli nie będziemy chronić polskich przemysłów kreatywnych w Internecie, to one będą zanikały. Z jednej strony w raportach minister Boni postuluje wzrost kapitału społecz-



nego poprzez wsparcie kreatywności polskiej itd., ale jak dochodzi do konkretów, to to eliminuje.

Mówimy przecież o tym, że Internet powoli zastępuje telewizję. W telewizji obowiązki wobec audycji polskich i europejskich kształtują się następująco – 50% audycji europejskich, w tym minimum 33% polskich. W obecnej propozycji – 10% europejskich, w tym zero polskich. Co więcej, w tej ustawie polskie i europejskie przedsiębiorstwa mają gorzej i też pokażą to na konkretnych przepisach.

Czytając uzasadnienie w ogóle miałem wrażenie, jakbym znalazł się w innej epoce, w której słowa znaczyły zupełnie coś innego niż znaczą w rzeczywistości i też pozwolę sobie powiedzieć o tym dwa zdania.

Chcę powiedzieć o moim wielkim rozczarowaniu związanym z tym, że 1,5 roku temu, kiedy była wprowadzana implementacja części tej dyrektywy, toczyła się wielka wojna w tej Komisji o polskie piosenki w radiu. Komisja nie uległa żądaniu lobbystów i te obowiązki wprowadziła. Wydaje mi się, że po 1,5 roku rząd polski mógłby się pokusić o podsumowanie tego procesu, co się stało w polskich radiach, czy rzeczywiście zbankrutowały, tak jak mówiły, ze względu na nadawanie polskich piosenek, czy straciły słuchaczy, a może przemysł muzyczny uległ pewnemu ożywieniu. Czy rzeczywiście jest tak, że wyspecjalizowane radia, które nie chciały mieć żadnych obowiązków, nie nadają w tej chwili polskiej muzyki, bo jej nie ma, czy – przeciwnie – nadają jej coraz więcej, bo dzięki tej ustawie tworzą się warunki do powstawania tej muzyki, bo ludzie wiedzą, gdzie te piosenki będą nadawane? Wydaje mi się, że brak tej analizy w ustawie jest znaczący, bo ona by pokazała, że wspieranie twórczości ma sens ekonomiczny.

W różnych przygotowywanych dokumentach czytamy, że np. polskie przemysły kreatywne – to jest w tej chwili 3,5% PKB i aż 5% zatrudnienia. Co to znaczy? W przemyśle kreatywnych zatrudnia się relatywnie więcej osób. Wydawałoby się, że w czasach bezrobocia to jest ten kierunek, tymczasem ta ustawa temu przeciwdziała. Wskaźnik 3,5% PKB wydaje się duży, ale w porównaniu z Anglią, która ma 10%, to mało, więc raczej powinniśmy się wzorować na rozwiązaniach brytyjskich, żeby dążyć do tego, tymczasem idziemy dokładnie przeciwnie. Jak w kompletnej nowomowie tam, gdzie się chroni twórczość rodzimą, jak np. we Francji, w uzasadnieniu te rozwiązania nazywa się restrykcyjnymi. Trudno o jaśniejsze pokazanie intencji autorów projektu.

Po kolei, by powiedzieć coś o tych przepisach. W art. 3a mówi się o tworzeniu kodeksów. Jest to klasyczny przykład działania, które się nazywa abdykacją państwa z prowadzenia polityki. Państwo nie daje żadnych nakazów, państwo mówi: mogą tworzyć, ale nie muszą i tego w tej ustawie będzie wiele. Przedsiębiorcy mogą stworzyć kodeksy dobrych praktyk, ale nie muszą. Nie ma żadnej sankcji, jeśli nie utworzą, także w formie tego, że ktoś inny utworzy jakieś regulacje, jakiś konstytucyjny organ państwa, jeśli oni tego nie zrobią. By było oczywiste, że to nie leży w kompetencji KRRiT, to w następnym artykule mówi się, że tylko wspiera i promuje powstawanie kodeksów dobrych praktyk, a nie może ani zainicjować, ani utworzyć w sytuacji, w której rynek nie utworzy. Po prostu tylko wspiera i inicjuje.

Definicje to jest ten moment, w którym w tej ustawie następuje największy przekręt. Te definicje są tak skonstruowane, żeby nie dotknąć większości biznesu internetowego – od pierwszej definicji, co to jest usługa medialna, gdzie w ogóle nie wspomina się o takich przekazach, jak marketingowe. Wymienia się tutaj informacyjne, rozrywkowe i edukacyjne, nie wspomina się o marketingowych, ale z drugiej strony nie wspomina się nic o twórczości i przekazach artystycznych, tak jakby one nie mieściły się w definicji usługi medialnej. Z jednej strony doradcy premiera mówią o tym, że powstaje społeczeństwo kreatywne, które tworzy kulturę w sieci, a z drugiej strony wyklucza się je z definicji, ale to nic w porównaniu z definicją, która się znajduje w art. 4 pkt 4, w którym definicję usługi medialnej uzależnia się tak naprawdę od ponoszenia odpowiedzialności redakcyjnej. Jest to niesłychanie wąskie zagadnienie, ponieważ biznesy niekoniecznie robi się podejmując działalność redakcyjną, tylko przekazując, pośrednicząc w przekazywaniu treści. Problem polega na tym, że to wyklucza „Chomikuj” i inne podobne przedsiębiorstwa i wszystkie inne, które ciągną zyski z udostępniania, będąc pośrednikami. A przecież byłoby bardzo prosto to objąć, definiując w ten sposób, że dostawcą usługi

medialnej jest każdy, kto dostarcza usługi określonej treści i jest nastawiony na zysk. Samo nastawienie na zysk jest wystarczające, żeby regulować. Żeby państwu uświadomić pokrętną logikę tej definicji, to proszę sobie wyobrazić ustawę o VAT, która mówiłaby o handlu w ten sposób: handlem jest tylko sprzedaż warzyw w sklepie WSS „Społem”, a cała reszta jest nieopodatkowana VAT-em. To jest bardzo wąska definicja dotycząca niewielkiego ułamka działalności w sieci, a jeśli wykluczmy większość działalności w sieci z regulacji tej ustawy – nie mówię tutaj o działalności prywatnej indywidualnych osób, mówię o wielkich korporacjach ciągnących milionowe zyski z działalności w polskiej sieci – to według tej logiki i tej definicji nigdy nie będziemy mieli porządnej ustawy.

W punkcie 6 na tej samej stronie na samym dole jest jeszcze jedna rzecz, która to bardziej ogranicza. Notabene ta definicja jest kompletnie niezrozumiała. Ja sprawdzałem to na mojej żonie, która jest wybitnym lekarzem i osobą wykształconą. W ogóle nie rozumiała, o co chodzi. Mój syn, który studiuje w łódzkiej filmówce, też nie rozumiał, o co chodzi w tej definicji. To naprawdę jest napisane pokrętnym językiem, ale o co chodzi w tej definicji, jeśli się ją rozłoży na czynniki pierwsze. Usługą medialną na żądanie jest usługa, która udostępnia audycje w oparciu o katalog, a przecież większość rzeczy w sieci nie polega na tworzeniu katalogu. To są pay-per-view pick czy pay-per-view, o czym tu było wspomniane. Pay-per-view nie tworzy katalogu, jest właśnie dokładnie działaniem incydentalnym, o którym ta ustawa mówi, że go nie obejmuje, bo jest dokładnie ograniczone w czasie do czasu wydarzenia, które transmituje. Ta ustawa także to eliminuje. Dziwne słówko „publiczne”, które pojawia się w tej definicji, w oczywisty sposób eliminuje „Chomikuj”, bo działa ono na tzw. privach, tyle że ciągnie zyski z wymiany tych plików. Jeśli się na to popatrzy w połączeniu z definicją poprzednią, to jak wspomniałem, to „Chomikuj” jest wyeliminowane, przy czym jest to po prostu przykład wielu tego typu działalności w sieci, który jest najbardziej znany.

Punkt 9: „dostarczaniem usługi medialnej jest rozpowszechnianie programu albo publiczne udostępnianie audiowizualnej usługi medialnej na żądanie”. Przecież nie wszystko jest programem i nie wszystko jest na żądanie. Ta definicja jest zbudowana tak, że to musi być albo program, albo na żądanie, ale przecież jest cała wielka sfera pośrodku. W ten sposób w ogóle z regulacji ustawy znowu została wyeliminowana wielka część działalności internetowej.

Jeżeli spojrzymy dalej, to w rozdziale 6a (strona 4 w projekcie) w art. 47b znowu wyłączamy „Chomikuj”, bo nakładamy na podmiot dostarczający audiowizualną usługę medialną zakaz udostępniania określonej audycji, tak? Ten zakaz może nastąpić wyłącznie na podstawie ustawy. Uzasadniłem, że w poprzednich definicjach „Chomikuj” zostało wyłączone i także podmioty rozpowszechniające pornografię, także dziecięcą. Jeśli tylko nie tworzą programu i katalogu redakcyjnego, a są pośrednikami, to mogą być ukarane wyłącznie na podstawie ustawy, a ustawa o nich nie mówi.

Ciekawy jest także art. 47c ust. 1, który wskazując na to, co musi zidentyfikować podmiot dostarczający usługi. Zapomina o informacji o legalności treści. Jednymi z najlepiej funkcjonujących przepisów są przepisy na antypodach, które nakazują informować o legalności treści, które się pokazują, a równocześnie karzą za treści pirackie. Tu w tym katalogu, o czym musi informować przedsiębiorca, tego akurat nie ma. Ogranicza się KRRiT – jest to art. 47c ust. 3. KRRiT może wydawać rozporządzenia, w których określa wyłącznie formę prezentowania usługi medialnej na żądanie. Co więcej, ogranicza się jeszcze mocniej KRRiT – konstytucyjny organ państwa. Nie może obciążać dostawców nadmiernymi utrudnieniami i kosztami. Ścieżka do zaskarżania przed sądem wszystkich przepisów wydanych przez KRRiT jest ograniczona tylko do działań na żądanie. Nie ma tu quasi-programów telewizyjnych w sieci. Nie wspomnę już o pay-per-view, reklamie itd.

Przechodzimy do art. 47d. Mówimy tutaj o lokowaniu produktu w audycjach udostępnianych w ramach usługi medialnej na żądanie, że nie może naruszać itd. To dobrze, że nie może naruszać samodzielności, ale nie powinno też naruszać innych rzeczy, takich jak np. promowanie przemocy wśród dzieci. Proszę zauważyć, że np. lokowanie zabawek promujących przemoc powinno być ujęte w ochronę małoletnich, ale nie jest i znowu przepis jest zawężony tylko do usług na żądanie. Jeśli zrobię w sieci program telewizyjny „Zabij i uduś”, który będzie kierowany do dzieci, to po prostu mogę tu lokować produkty

jak chcę. W dziale dotyczącym małoletnich, czyli ust. 2 w art. 47e, nie mówi się o żadnych restrykcjach dotyczących przekazów reklamowych i marketingowych, które byłyby szkodliwe dla małoletnich. W telewizji nie wolno nadawać pewnego typu reklam przy programach dla dzieci, a w Internecie hulaj dusza, piekła nie ma.

Znowu dochodzimy do abdykacji z jakiegokolwiek polityki państwa, bo w ust. 3 mówi się: „minister właściwy do spraw informatyzacji może określić, w drodze rozporządzenia”, czyli polskie dzieci mogą czekać na jakąkolwiek ochronę ad Kalendas Graecas. Powinno być twardo napisane, że określi i jeszcze że nie później niż w określonym terminie.

Teraz przechodzimy do kwestii twórczości europejskiej i polskiej. Zajmuje się tym art. 47f ust. 1. Wybrano tutaj wyłącznie promocję twórczości europejskiej. Jak już mówiłem, nie wspomina się ani słowem o twórczości polskiej, ale przecież czysty zapis promocji twórczości europejskiej jest nieskuteczny, jeśli nie określa, w jaki sposób to ma być promowane, a wszyscy, którzy mają styczność z Internetem, wiedzą, że najważniejsze są tzw. strony startowe, czyli można promować twórczość europejską na czymś, co wymaga 60 kliknięć, żeby dotrzeć. Półtora roku temu składaliśmy na piśmie propozycję, jak to zrobić, zresztą jeszcze o tym powiem. To też dotyczy wyłącznie usług na żądanie, czyli telewizja w sieci nie może mieć ani europejskich treści, ani polskich.

Wreszcie najbardziej kuriozalny (albo jeden z) przepis tej ustawy, czyli pkt 4 na stronie 6: „Przepisu ust. 2 nie stosuje się do katalogów, w których publicznie są udostępniane wyłącznie audycje audiowizualne niebędące audycjami europejskimi”. Co ten przepis mówi? Jeśli Disney chce wejść na polski rynek, to nie musi pokazywać niczego europejskiego i polskiego. Wszystkie kraje walczą o to, żeby wielkie koncerny wchodzące na ich rynek musiały coś robić, ba, te koncerny się do tego szykują i zaczynają produkować polskie treści. Przypominam, że Disney.com jest w tej chwili jedną z najważniejszych platform biznesowych całego koncernu, a ich się wyłącza. To jest zresztą sprzeczne z dyrektywą europejską, o czym zresztą niefrasobliwie mówi się w uzasadnieniu. Na stronie 14 uzasadnienia mówi się, że art. 13 ust. 1 dyrektywy wymaga jakiejś formy promocji, a tutaj to się wyłącza.

Proszę państwa, przecież logika jest taka. Nie boimy się o zawartość polskich treści start-up'ów, bo ich nie stać na kupowanie treści zagranicznych. Oni rozglądają się dookoła siebie. Promują znajomych, polskie piosenki, polskie filmy. Przekazują sobie fotografie, tworzą galerie w sieci. O co się boimy? O inwazję wielkich koncernów z dużo większych rynków, które nie będą miały żadnych obowiązków programowych i ten przepis to zapewnia. Równocześnie ten przepis dyskryminuje przedsiębiorców z UE i dzięki temu jest sprzeczny z inną dyrektywą europejską, bo się okazuje, że obowiązki dla przedsiębiorców europejskich są większe niż dla przedsiębiorców spoza Europy. To jest jakaś „wrzutka” w ostatniej chwili. Tego nigdy nie było w żadnym wcześniejszym projekcie, więc proponuję to po prostu wykreślić.

W art. 47h jest mowa o tym, że audycje nie mogą zawierać treści nawołujących do nienawiści. Nie ma nic o szkodliwości dla nieletnich itd. Nie ma także żadnych realnych sankcji. Kara została przesunięta tylko na sprawozdanie. Pisząc do ministra Boniego w ramach konsultacji projektu ustawy, wskazywaliśmy, że kary za złamanie przepisów są niskie. W jakiś sposób uwzględniono tę konsultację społeczną, ograniczono karę wyłącznie do składania sprawozdań.

Nie chcę przedłużać i mówić zbyt wiele o tym, co znajdujemy w uzasadnieniu, choć jest to uzasadnienie dziwaczne. Szczytem hipokryzji jest na stronie 2 uzasadnienia powiedzenie, że jest to „szczególnie istotne w świetle konieczności zapewnienia polskim przedsiębiorcom, pragnącym rozwijać nowatorskie usługi, możliwie nie gorszej pozycji konkurencyjnej na rynku w stosunku do podmiotów z innych krajów UE”. Mówi się tu o krajach UE, a tu przecież chodzi o wszystkie kraje, także amerykańskie. Ta ustawa pogarsza warunki działania polskich przedsiębiorców.

Na stronie 29 pisze się o wpływie projektowanej ustawy na rynek pracy i mówi się, że ze względu „na niską pracochłonność audiowizualnych usług medialnych na żądanie wpływ ten pozostanie raczej niewielki, nie przekraczając zapewne docelowo tysiąca miejsc”. Jest to dowód albo skrajnie złej woli, albo skrajnej niekompetencji. Po pierwsze – jest to sektor rynku, który gwałtownie się rozwija, więc szacunek poniżej 1000 jest

kompromitujący, a po drugie – to wskazuje, że w ogóle nie uważa się za część sektora produkcji polskich treści. Te kilkadziesiąt tysięcy miejsc pracy, które w tej chwili zapewnia przemysł audiowizualny, nie jest w ogóle brane pod uwagę. Mówi się tylko o programistach. Nie mówi się o scenarzystach, reżyserach, producentach, oświetleniowcach, Bóg wie kim. Mówi się tylko o programistach. To jest rozumienie przemysłu kreatywnego, z którym nie możemy się zgodzić.

Najważniejsze w tym wszystkim jest to, że ta ustawa zamiast pomagać konkurować polskim przedsiębiorcom, a jesteśmy małym rynkiem mówiącym językiem, którego nikt na świecie nie rozumie, pogarsza te warunki i to jest rzecz, której ja po prostu zrozumieć nie mogę. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani minister, ustawa artykuł po artykule została tutaj zdezwuowana od początku do końca. Wolałabym, żeby w miejsce tego wystąpienia był konkurencyjny projekt. Wtedy bym dokładnie wiedziała, o co chodzi.

**Prezes zarządu KIPA Maciej Strzembosz:**

Bardzo przepraszam, zapomniałem powiedzieć o jednej rzeczy. Składaliśmy na piśmie projekty, m.in. mówiliśmy o tym, jak wielkie narzędzie w rękach ma polski rząd, a mianowicie rozszerzenie pl. Co to znaczy: rozszerzenie pl? Ze względu na to, jak pracują wyszukiwarki wszystkie zagraniczne wielkie koncerty chcą być np. disney.pl, bo to je lokuje na szczycie wyszukiwarek i rząd polski może nałożyć wyższe obowiązki dla tych, którzy chcą mieć rozszerzenie pl. Proponowaliśmy – po pierwsze – rok *vacatio legis* dla start-up'ów, żeby tych obowiązków nie miały polskie start-up'y. Jeśli wchodzi Disney, to dlaczego mamy dawać im *vacatio legis*. Po drugie – zrobić pewien próg, od którego pojawia się obowiązek inwestowania w treści, czyli np. 1 mln zł obrotu powoduje, że zaczyna funkcjonować obowiązek inwestowania w treści. Myślałem, że takie instytucje, jak Sejm, mają pewną ciągłość, ale chętnie na piśmie powtórzę wszystkie projekty, które już tutaj kilkakrotnie wysyłaliśmy. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Dysponujemy projektem rządowym. Pańska instytucja i pan sam był podmiotem trwających konsultacji. Z jakichś względów (chętnie się teraz dowiem) większość pana uwag nie jest zawarta w tym projekcie. Ponieważ sprawa jest dość precedensowa, bo nie jesteśmy na etapie jakiejś dyskusji seminaryjnej, tylko mamy pracować nad konkretną ustawą, to może bardzo proszę, pani minister, na gorąco odnieść się oczywiście do tych głównych kwestii. Pracując nad ustawą tak postulowanych przez pana prezesa Strzembosza zmian nie będziemy wprowadzać, ale chciałabym mieć jasność, kto się tutaj myli.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Tak, państwo brali aktywny udział w konsultacjach społecznych tego projektu. My przeanalizowaliśmy wszystkie uwagi, które państwo nam przedłożyli.

Myślę, że troszkę w szerszym zakresie niż wynika to z przedłożenia rządowego poruszył pan takie kwestie, jak chociażby kwestia dotycząca portali: Chomikuj.pl, kar czy lokowania produktów. Myślę, że przede wszystkim musimy zwrócić uwagę na to, że w tej nowelizacji jest pakiet zmian dotyczących stricte usług medialnych na żądanie. W związku z tym trudno byśmy tutaj wkraczali w obszar ustawy o świadczeniu usług drogą elektroniczną. W trakcie konsultacji społecznych była z państwem szeroka dyskusja odnośnie do tego, jaki reżim prawny obowiązuje w przypadku takich podmiotów, które świadczą usługi w sieci, jakim jest chociażby Chomikuj.pl. Myślę, że to jest jedna z główniejszych tez, które pan tutaj przedstawił i zaprezentował.

Jeżeli chodzi o kwestie kar, to wydaje nam się, że ten projekt kompleksowo traktuje kwestię ochrony małoletnich.

Myślę, że część pana uwag dotyczyła generalnie całości regulacji ustawy o radiofonii i telewizji. Mam nadzieję, że w sytuacji kompleksowej nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji powrócimy do takich ogólnych postulatów co do tego, jak powinien być regu-

lowany rynek usług medialnych. Nie mówił pan tylko i wyłącznie o tym wycinku dotyczącym usług medialnych na żądanie. Dotknął pan również obszaru usług świadczonych drogą elektroniczną, a to są dwa różne reżimy prawne.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Ja tylko chciałam się tylko odnieść do jednego pana stwierdzenia. W tym momencie nie podejmuję dyskusji merytorycznej.

Panie prezesie, zaczął pan od tego, że to wina państwa, państwo abdykowało, państwo się uchyla, pozostawia się jakąś wolną wolę nadawcom, producentom. Rzeczywiście są dwa modele państwa. Jeden się nazywa nakazowo-rozdzielczy i niektórzy z tu obecnych jeszcze mogą go pamiętać, a drugi nazywa się modelem rynkowym i tam wtedy tego państwa rzeczywiście jest mniej. Domaganie się od KRRiT, by od razu miała silniejszy katalog narzędzi restrzykcyjnych, jest odwrotnym działaniem do tego, które systematycznie tutaj przyjmujemy przy różnego rodzaju rozstrzygnięciach. Choćby ten kodeks dobrych praktyk to jest taka idea. Jesteśmy w Europie, jest to idea europejska. Odnoszę się tak tylko wyrzykowo, bo powtarzam, nie mam przed sobą wszystkich pana zastrzeżeń, zresztą nie taka jest moja rola. Moją rolą jest posłuchanie różnych opinii, ale możemy się nie zgodzić, jeżeli fundamentalnie wyobrażamy sobie inaczej takie podstawy ustrojowe.

Panie prezesie, pan wie, bo nie pierwszy raz się spotykamy, że jeśli mają to być jakieś konkretne uwagi, to są to propozycje konkretnego zapisu do konkretnego artykułu. Posłowie mają projekt rządowy. Możemy się mniej czy bardziej zgadzać z pewnymi zapisami, ale to jest dla nas materiał do pracy.

**Prezes zarządu KIPA Maciej Strzembosz:**

Jedno słowo, jeśli można. Bardzo przepraszam, że nie ma tych uwag na piśmie. Do jutra je przedstawimy, ale zostaliśmy zaskoczeni tym, że po konsultacjach ta ustawa znacznie się zmieniła. To nie jest ta ustawa, którą ówczesny wiceminister – Igor Ostrowski – rozsyłał do konsultacji. W ostatniej chwili dostajemy dokument rządowy znacząco zmieniony i jesteśmy ludźmi, którzy jednak działają społecznie, nie mamy aparatu państwowego do analizy i to zajmuje trochę więcej czasu. Po prostu nie zdążyliśmy zrobić pewnych rzeczy, ale do jutra je prześlemy.

Uwagi do ustawy przedstawionej przez pana wiceministra Ostrowskiego, zawarte w liście do pana ministra Boniego, jak pani przewodnicząca pamięta, były wysłane także do wiadomości pani przewodniczącej i tam też były bardzo konkretne postulaty. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. Inny projekt, inny minister, inna kadencja, inni posłowie.

**Prezes zarządu KIPA Maciej Strzembosz:**

Nie, przepraszam, ja mówię o tym roku, o ministrze Bonim.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Jeszcze tylko króciutko, pani przewodnicząca, odnośnie do tych kodeksów dobrych praktyk. My już na etapie prac w rządzie mieliśmy informację od KRRiT, że tak naprawdę taka dyskusja rozpoczęła się z dostawcami i to nie jest tak, że rynek nie dojrzał do tego, żeby prowadzić dyskusję i wypracować taki kodeks dobrych praktyk. Rozwiązania, które są zaproponowane w przedłożeniu rządowym również przewidują, że w sytuacji, kiedy takie samoregulacje nie powstaną, to jest również narzędzie prawne do tego, żeby takie określone wymagania wprowadzić przepisami prawa.

W kontekście konsultacji ja tylko przypomnę, że przed rozpatrywaniem projektu przez Radę Ministrów po Komitecie Stałym zostały ogłoszone dodatkowe konsultacje poprzez nasz portal: mam zdanie i jeszcze przed Radą Ministrów była dodatkowa możliwość wyrażenia opinii co do przedłożenia już w takiej wersji, a myślę, że to jest tak naprawdę odzwierciedlenie tego projektu.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Wreszcie pan prezes Straszewski – komunikacja elektroniczna.

**Prezes zarządu Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej Jerzy Straszewski:**

Dziękuję bardzo. Mam łatwiejszą sytuację niż mój przedmówca, dlatego że udało nam się sformułować uwagi do projektu, który obowiązuje obecnie. Uczestniczyliśmy również w konsultacjach społecznych, które dotyczyły projektu poprzedniego. Do tego już nie, ale postaraliśmy się tutaj szybko zareagować i w związku z tym zgłosiliśmy uwagi na piśmie i w tej chwili nie będę tego szeroko omawiał.

Szanowna pani przewodnicząca, pani minister, panie i panowie posłowie, chciałem tylko zwrócić uwagę na pewne aspekty praktyczne – mam nadzieję – po uchwaleniu tej ustawy w tej formule czy też w troszkę zmienionej. Wadą wielu ustaw uchwalanych w naszym parlamencie jest to, że posługujemy się pewnymi definicjami niedookreślonymi. W tym wypadku również mamy taką sytuację i taki przypadek. W przyszłości może to rodzić wiele problemów, stąd nasz postulat zawarty w pkt 1, bo mamy 3 główne tematy, które chcieliśmy państwu przedstawić. Nasz postulat dotyczy definicji, która rzeczywiście zmieniła się między jednym a drugim projektem. Przedtem mieliśmy „dostawcę audiowizualnej usługi medialnej na żądanie” a teraz mamy „podmiot dostarczający audiowizualną usługę medialną na żądanie”. To zasadniczo zmienia, mówiła o tym pani minister i w pewnym stopniu uzasadniła. W którymś punkcie jest doprecyzowanie, że chodzi o podmiot prowadzący działalność gospodarczą. Nie będę odwoływał się do poszczególnych punktów i naszych propozycji, bo macie to państwo na piśmie. W każdym razie jeśli coś zmieniamy, jeśli wprowadzamy nowe określenia, to powinniśmy je dokładnie, jednoznacznie zdefiniować. Taka propozycja jest przez nas podana i państwo posłowie będziecie mieli możliwość skorzystania z niej, jeżeli będziecie chcieli wprowadzić jakieś poprawki na podstawie naszych postulatów. To jest sprawa definicji.

Drugą sprawą, którą chciałem poruszyć, jest sprawa oznaczenia audycji, bo jest to pewien element praktyczny, z którym możemy się spotkać po wdrożeniu ustawy. Wprawdzie oznakowania w trakcie trwania audycji praktycznie z wielu względów czasami są niemożliwe – ze względu na umowy licencyjne bądź ze względu na zawartość archiwów, z których korzystać może operator oferujący usługę na żądanie. Wydaje nam się, że należałoby to uprościć i pozostałaby sprawa (według naszej propozycji) definiowania treści dozwolonych, niedozwolonych w formie katalogu, bo w końcu usługa na żądanie wymaga jakiegoś wyboru. To nie jest telewizja, po prostu korzystamy z katalogu i wybieramy treść albo dozwoloną albo niedozwoloną. Jeżeli jest to pod kontrolą – rozumiem, że chodzi o kontrolę rodzicielską – to można tutaj z tego skorzystać. Inaczej będzie problem, będzie kłopot i wiele produktów skierowanych do usługi na żądanie będzie musiało być wyeliminowane albo przerobione z ingerencją, a jeżeli tak, to trzeba się zastanowić, czy to w ogóle będzie możliwe.

Z tym wiąże się, proszę państwa, trzeci nasz postulat dotyczący problemu *vacatio legis*, który też chciałbym państwu poddać pod rozważenie. Propozycja jest taka, żeby *vacatio legis* dotyczyło terminu 30-dniowego. To jest w ogóle nierealne. Rozumiem, że spieszymy się, bo grożą nam kary albo już je realizujemy, nie wiem, nie znam się na tym. Musimy być świadomi tego, że jeżeli zostawimy takie *vacatio legis*, to ono nie będzie przestrzegane. Kompletnie nie jesteśmy do tego przygotowani, nie tylko my jako operatorzy. Nie są również przygotowani nadawcy, z których zasobów będziemy korzystali.

To są trzy sprawy, na które chciałem zwrócić państwa uwagę. Szczegóły naszej propozycji czy odpowiedzi, jeśli można to tak nazwać, są zawarte w materiale, który państwu przedstawiłem. Dziękuję bardzo za możliwość przedstawienia naszych uwag.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Pani minister proszę o odniesienie się do tej ostatniej kwestii, bo jest ona jakoś najmniej oczywista.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Tak, pani przewodnicząca. Przede wszystkim musimy popatrzeć na tę ustawę z punktu widzenia obowiązków, które tutaj nakładamy, a które również wynikają z dyrektywy, która jest od 2009 roku. To nie jest tak, że państwo zupełnie nie mieli świadomości

tego, że takie obowiązki zostaną zaimplementowane również w odniesieniu do przedsiębiorców, którzy działają na rynku usług medialnych na żądanie. Naprawdę trudno jest mi sobie wyobrazić, że nie jesteście państwo gotowi czy nie jesteście przygotowani do tego, żeby zaimplementować funkcjonalności, chociażby jeżeli chodzi o oznaczenie audycji w zakresie ochrony małoletnich. Co więcej, biorąc pod uwagę to, co powiedział pan prezes, jest pytanie, czy rzeczywiście musimy określać taki katalog, czy nie jesteśmy w stanie ocenić, jakie to są audycje i które audycje zawierają takie treści, czy potrzebne jest odgórne określanie takiego katalogu.

Jeszcze króciutko, jeśli chodzi o tę definicję. Proszę zwrócić uwagę, że w pkt 4 definiujemy dostawcę usługi medialnej. Oczywiście, po wypełnieniu wszystkich elementów dotyczących formy osobowej czy podmiotu działającego chociażby jako spółka mówimy o tym, że takim dostawcą jest osoba będąca nadawcą lub podmiotem dostarczającym audiowizualną usługę medialną na żądanie, a zatem celowo jest tu wprowadzone rozróżnienie, bo nie zawsze dostawcą usługi medialnej będzie nadawca. Ujmujemy wszystkie kategorie podmiotów, które mogą świadczyć takie usługi medialne na żądanie.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę. Przepraszam bardzo, proszę się przedstawić do protokołu.

**Dyrektor generalny Związku Pracodawców Branży Internetowej IAB Polska Jarosław Sobolewski:**

Dzień dobry państwu, Jarosław Sobolewski – dyrektor generalny Związku Pracodawców Branży Internetowej IAB Polska. Proszę państwa, od 15 lat zawodowo zajmuję się Internetem i w związku z tym wydaje mi się, że ten głos może być w pewien sposób cenny. Od 5 lat stoję na czele organizacji branżowej zajmującej się Internetem w Polsce zrzeszającej 200 firm internetowych z naszego kraju.

Przy tej ustawie warto zerknąć na to, jak wygląda dzisiaj świat, jak wygląda zglobalizowana gospodarka, w szczególności gospodarka internetowa. Proszę państwa, sukces firmy Google, Facebook a nawet Apple jest możliwy dzięki temu, że nie istnieją bariery transgraniczne w obrocie informacją. Tak naprawdę każdy, kto chce prowadzić działalność w jakimkolwiek kraju, może to robić z każdego kraju na świecie. Firma amerykańska dostarcza usługi w Polsce, jest poza polską jurysdykcją. Na przykład firma Facebook nie posiada swego biura w Polsce, nie jest tutaj zarejestrowana. Działa ze Stanów Zjednoczonych. Tam ma swoje serwery. Oczywiście nie przeszkadza to w prowadzeniu działalności komercyjnej, umożliwia to im pozyskiwanie środków finansowych pochodzących z rynku reklamowego poprzez ekosystem domów mediowych, które funkcjonują na tym rynku, a również płatności bezpośrednich, które trafiają do ich oddziałów np. w Irlandii.

Wydaje mi się, że takie myślenie w kategoriach granic państw, kiedy zastanawiamy się nad Internetem, jest już absolutnie nieaktualne. Wydaje mi się, że powinniśmy myśleć kategoriami globalnymi i czy to nam się podoba, czy nie, powinniśmy konkurować systemami prawnymi z innymi gospodarkami. Państwa, które tworzą bardziej sprzyjający system prawny, powodują, że firmy działające z ich terytorium uzyskują znaczną przewagę konkurencyjną, bo dzisiaj nie jest to już tylko przewaga ekonomiczna, finansowa, ale również właśnie to, że działamy z jakiegoś terytorium, które ma określony reżim prawny, który ułatwia nam tę działalność na skalę globalną.

Jako związek uczestniczyliśmy w procesie konsultacji i oczywiście doceniamy szereg zmian w stosunku do poprzedniego projektu, uwzględniających właśnie głos środowiska przedsiębiorców, które na co dzień uczestniczy w tym globalnym wyścigu, gdzie tak naprawdę nasza polska konkurencja jest jeden klik dalej. Ona nie wymaga żadnego wysiłku, a to jest konkurowanie jakością produktów, szybkością obsługi i my w tym świecie musimy się odnaleźć. Czy tego chcemy czy nie, ten system prawny, który zostanie tutaj wprowadzony, będzie nam narzucał prawne kajdany bądź będzie nam ułatwiał zadanie w tym globalnym konkurowaniu z innymi graczami.

Jeśli już spojrzymy na konkretne rzeczy, które chciałbym odnieść do tego projektu, to są to chociażby kwoty programowe. Dyrektywa nie wymaga ustanowienia kwot programowych, jedynie zachęca, ale nie nakazuje, więc ja zachęcałbym państwa do zwrócenia

uwagi na realia socjoekonomiczne w Polsce. Tak naprawdę rynek audiowizualnych usług medialnych na żądanie w Polsce rozwija się w bardzo trudnym otoczeniu konkurencyjnym i prawdą jest, że tym otoczeniem konkurencyjnym jest przede wszystkim piractwo i majątność polskiego społeczeństwa. Jeśli nie weźmiemy tego pod uwagę, że piractwo jest bardzo silnym otoczeniem konkurencyjnym, to tracimy jakby pełen obraz sytuacji. Oczywiście my możemy tworzyć pewne bardzo ściśle regulacje, przy czym konsumenci w Internecie mają wybór polegający na tym, że klikam na kolejny link albo wchodzę na kolejną stronę. To jest tak łatwe. W związku z tym należałoby to wziąć pod uwagę.

Oczywiście jest też kwestia innego rodzaju, czyli konkurencyjności regulacyjnej w obszarze UE, która jednak premiuje państwa wykorzystujące fakultatywność sposobu promocji wykazany w dyrektywie. Nie ma przymusu, więc niektóre państwa nie wprowadzają kwot, w związku z tym ich rynek jest bardziej atrakcyjny i część podmiotów może również rozważać przeniesienie się właśnie na taki rynek z tych konkretnych powodów. W związku z tym postulujemy usunięcie tych kwot programowych.

Kwestia ochrony małoletnich i oznakowania treści. Oczywiście zgadzamy się z potrzebą zwrócenia szczególnej uwagi na te kwestie, ale musimy też mieć świadomość, że diabeł tkwi w szczegółach. Zachęcalibyśmy państwa do postawienia akcentu na współregulację bądź samoregulację jako czynnika pierwotnego w stosunku do rozporządzeń, szczególnie ze względu na to, że mamy do czynienia z bardzo trudną technologicznie materią. Tutaj udział ekspertów zapewnia wysoki poziom dostosowania do realiów technologicznych, zwłaszcza że te realia technologiczne zmieniają się bardzo szybko. Widzicie to państwo po własnych telefonach. Co rok, co pół roku pojawiają się nowe modele z nowymi funkcjami. To samo dzieje się w przestrzeni rozwiązań internetowych. Podam dla przykładu. Jeśli np. mówimy o oznaczaniu treści, to jeżeli mówilibyśmy o tym, w jaki technologiczny sposób powinno to być zrealizowane, to jest to już potężny problem, ponieważ chociażby playery internetowe używane do prezentowania treści audiowizualnych bardzo mocno różnią się między sobą technologicznie i tutaj głos ekspercki, wspólne wypracowanie tych mechanizmów, po pierwsze – wydaje się elastycznym rozwiązaniem, które pozwala na szybkie dostosowywanie zmian wraz z postępującą komplikacją technologiczną. Przede wszystkim ten aspekt jest chyba tutaj kluczowy. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Panie prezesie, ma pan rację, tylko że ta racja nie nastraja optymistycznie. Tak to jest, że konkurujemy z piractwem, ale jest pytanie: czy mamy się na to do końca godzić? Czy są jeszcze jakieś głosy? Bardzo proszę – pan Andrzej Zarębski.

**Członek Rady Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji Andrzej Zarębski:**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Ja również dziękuję za zaproszenie na spotkanie. Reprezentuję KIGeIT i chciałem powiedzieć tylko dwie ogólne krótkie refleksje.

Jak się czyta ten projekt i śledziło się ewolucję jego zawartości, to widać takie dążenie do zrównoważenia regulacji, która w tej chwili będzie obejmowała także usługi świadczone w sieci internetowej. Ja wyciągam z tego nieco inne wnioski niż pan prezes Strzembosz.

Rzeczywiście, zauważam tę dysproporcję regulacyjną np. w kwestii kwot produkcji europejskiej – tutaj 10%, w ustawie o radiofonii i telewizji 50%, ale inaczej z tego wnioskuje. Dążyłbym do przeglądu regulacji dotyczących broadcastingu nie w taki sposób, żeby zaostrzać regulacje w Internecie, ale by łagodzić przepisy dotyczące działalności telewizyjnej, by zrównywać szanse konkurencyjne – nie przy okazji tej nowelizacji, ale jakby w niedalekiej przyszłości. Tutaj mam na myśli np. przepisy dotyczące autopromocji. Ograniczenia w tym zakresie zostały wprowadzone w odniesieniu do przepisów europejskich, tymczasem spowodowały sytuację drastycznego dyskryminowania nadawców rejestrowanych w Polsce – koncesjonowanych czy publicznych – w stosunku do międzynarodowej konkurencji, której produkty są tutaj masowo obecne.

W ustawie o radiofonii i telewizji są takie przepisy, które w intencji są niezwykle szlachetne, ale tak naprawdę w swoich skutkach chyba w bilansie szkodliwe. Przykład:



obowiązek kwoty produkcji pierwotnej wytworzonej w języku polskim – 33%. Nadawcy, którzy ubiegają się o koncesję, muszą to mieć. Jaki jest rezultat? Rezultat jest taki, że rejestrujemy masowo kanały obecne w polskich sieciach kablowych i satelitarnych, które uzyskują koncesje w Pradze czeskiej, w Budapeszcie czy w Londynie, a w pełni korzystają z zasobów i czasu polskich widzów właśnie w dystrybucji kablowo-satelitarnej. Podobnie jest z tą autopromocją. Ci nadawcy co 15 minut informują, co będą nadawali za godzinę czy wieczorem lub następnego dnia, podczas kiedy nasi nadawcy tego robić nie mogą. Bardzo często przeregulowanie rynku, choćby w najbardziej szlachetnych intencjach, daje rezultaty odwrotne do zamierzonych, zwłaszcza gdy dotyczy to sieci teleinformatycznych, dla których nie ma takiego ograniczenia w postaci dobra rzadkiego, jakim są naziemne częstotliwości.

Podsumowując, generalna moja myśl jest taka, że widząc intencję ustawodawcy do zrównywania poziomów regulacji Internetu i broadcastingu i biorąc pod uwagę fakt, że teleinformatyczna część rynku audiowizualnego jest w tej chwili rosnącym kierunkiem rozwoju, proponowałbym dalsze myślenie nad modyfikacją prawa medialnego w taką stronę, żeby łagodzić rygory telewizyjne a nie zaostrzać rygory dla Internetu. Dziękuję bardzo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa? Na razie bardzo dobry przegląd poglądów i stanowisk. Bardzo proszę – KRRiT.

**Członek KRRiT Krzysztof Luft:**

Tylko kilka zdań w odniesieniu do tego, o czym przed chwilą powiedział pan Andrzej Zarębski. Jeśli chodzi o KRRiT, to w odniesieniu do niektórych spraw, chociażby autopromocji, mamy świadomość, że niektóre przepisy są nadmierne, nakładają nadmierne obowiązki – chociażby 2 minuty na autopromocję. Zgadząmy się całkowicie, że to mógłby być dłuższy czas, jeżeli w ogóle taka definicja ma istnieć. W tej chwili jest to obowiązujące prawo. W katalogu rozmaitych propozycji, które w tej chwili szykujemy jako wiele rozmaitych zmian, również te kwestie będą na pewno uwzględnione. W tej chwili nie chcę do końca przesądzać, w jaki sposób, ale na pewno w tym duchu, o którym przed chwilą mówił pan Andrzej Zarębski.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę państwa, mam na piśmie opinie PIKE i Lewiatana. Pan prezes Strzembosz powiedział, że dostarczy jutro. Dzisiaj trochę popracujemy, ale na pewno nie skończymy, bo ustawa jest za trudna, żeby ją zrobić w takim tempie.

W takim razie zgodnie z tym co powiedziałam gościom, którzy się wypowiedzieli bądź przekazali opinie pisemne, w tej chwili serdecznie dziękuję. Zarządzam przerwę do godziny 13.00. Posłowie spojrzą na to, co mamy na piśmie. Jeśli chodzi o stronę rządową i instytucjonalną, to oczywiście zarówno KRRiT, jak i MAiC, ministerstwo kultury muszą z nami zostać. Właściwie to tyle. Myślę, że taka silna ekipa nam wystarczy. Bardzo serdecznie dziękuję i o 13.00 się spotykamy.

*[Po przerwie]*

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Witam po przerwie. Do protokołu powinna być chyba formułka, której nie wygłosiłam, a brzmi: zamykam pierwsze czytanie.

Możemy przystąpić do rozpatrzenia. Zobaczmy, jak to nam będzie szło.

Czy są jakieś uwagi do tytułu ustawy? Nie widzę.

Zmiana nr 1. Chyba nie ma uwag. Bardzo proszę Biuro Legislacyjne, bo jeszcze nie zdążyłam się nauczyć państwa propozycji, więc jak będą, to proszę je zgłaszać.

Zmiana nr 2. Słyszeliśmy tu uwagi pana prezesa Strzembosza, ale jak na przedsiębiorcę, to są one bardzo restrykcyjne. Tak mi się wydaje. By nie było wątpliwości, to głównie chodzi o to, że ci dostawcy mogą tworzyć i przystępować do tych kodeksów. Chciałabym, żeby państwo jasno to nam wyłożyli. Czy jak nie stworzył i nie przystąpił,

to jest wszystko w porządku, czy nie jest w porządku? Proszę KRRiT, bo kodeks dobrych praktyk to KRRiT.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Ustawa, oczywiście, ma stanowić zachętę na tym pierwszym etapie po jej wdrożeniu, aby środowisko samorganizowało się, jeśli chodzi o ustalenie granic działalności i tych norm, o których mówimy. Gdyby ten element nie zadziałał, to KRRiT ma możliwość wydania rozporządzeń we wszystkich tych obszarach, które to ustalą w sposób jednoznaczny, tak jak to czyni wobec rynku nadawców programów linearnych. Wyjątek stanowi delegacja dla Ministra Administracji i Cyfryzacji do wydania rozporządzenia w sprawie systemów zabezpieczeń osób niepełnosprawnych przed dostępem do szkodliwych treści. Wydaje się, że stanowi to jakiś wyłom w dotychczasowym rozumieniu roli KRRiT jako konstytucyjnego organu, który właśnie w tym obszarze jest właściwy do regulacji na poziomie rozporządzeń. Wydaje się logiczne uporządkowanie tego w ten sposób, że rozporządzenie wydaje KRRiT. Uznając wkład Ministra Administracji i Cyfryzacji w nadzór, kontrolę oraz w ogóle działalność sektora telekomunikacji, w tym również mediów w aspekcie technicznym, a to wydaje się częściowo związane z technologiami, KRRiT wydawałaby to rozporządzenie w porozumieniu z Ministrem Administracji i Cyfryzacji. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani dyrektor, pani od wczoraj pracuje w jakimś trybie przyspieszonym. W tej chwili odnosiła się pani do strony 5.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

W punkcie rozporządzeń chciałam już tę sprawę również podnieść. Bardzo przepraszam, pani przewodnicząca, tak, rzeczywiście przyspieszyłam bieg historii. Poprawię się, przepraszam.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Najgorsze, że myślałem, że już oszalałem.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Właśnie, muszę dbać o kolegę. Bardzo proszę, pani poseł Bubula. Do zmiany nr 2, tak?

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Tak, pytanie do zmiany nr 2. Dostawcą usług medialnych będzie również nadawca – zgodnie z definicjami. Mówię o zmianie nr 2 i dobrych praktykach. Chodzi o to, bym dobrze zrozumiała ten mechanizm. U wszystkich dostawców usług medialnych, więc również u nadawców, mówimy o możliwości tworzenia kodeksu dobrych praktyk, który wspiera i promuje KRRiT, natomiast gdzie indziej jest uregulowane postępowanie nakazowo-rozdzielcze, czyli kodeksy dobrych praktyk nie eliminują tych przepisów, które dotyczą na przykład przestrzegania regulacji w sprawie reklamy czy ochrony małoletnich. Jeśli tak, to w zasadzie ten przepis jest tylko przepisem instruktażowo-promocyjnym w zakresie dobrych praktyk, natomiast nie ogranicza on innych restrykcji, które mogą być nałożone innymi przepisami. To pytanie.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Proszę bardzo o konkretną odpowiedź, pani minister.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Oczywiście tak jest, jak wspomniała tutaj pani poseł.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani poseł, kodeksy dobrych praktyk to taka moda europejska i my podążamy zgodnie z tą modą. Myślę, że to nie zaszkodzi. Nie ulega wątpliwości, że to buduje jakąś kulturę biznesową. Nie widzę zastrzeżeń. Proszę – Biuro Legislacyjne.

**Legislator Maria Iwaszkiewicz:**

W ust. 2 jest użyta formuła, że KRRiT „działając w zakresie” itd. „we współpracy z ministrem”. Na czym ma polegać ta współpraca? Czy to jest opinia? Czy w ogóle bez tej

współpracy ma nie dojść do wydania rozporządzenia? Dla przypomnienia wyciągnęłam sobie „Zasady techniki prawodawczej”. Tak, ale to nie jest rozporządzenie. Jak zwykle wyrwałam się, pani przewodnicząca.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Zdaje się, że to jest jakaś epidemia.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

To poczucie odpowiedzialności, po prostu.

**Legislator Maria Iwaszkiewicz:**

Przepraszam.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie widzę uwag do zmiany nr 2.

Zmiana nr 3 odnosząca się do art. 4.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Czy możemy robić to podpunktami?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak, oczywiście, nawet musimy, bo to nie jest tożsame.

Lit. a) pkt 1. Bardzo proszę.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Mam tutaj wniosek. Pani przewodnicząca, wydaje mi się, że warto jest przedyskutowania to, co mówił pan prezes Strzembosz o pominięciu aspektu artystycznego. Czy nie dopisać tutaj: „w celach informacyjnych, rozrywkowych, artystycznych lub edukacyjnych”, ponieważ rzeczywiście wydaje się dosyć dziwne, że to umknęło twórcom tej definicji. Myślę, że to jest dosyć ciekawa sugestia. Przypominam, że pan prezes Strzembosz mówił też o marketingu, ale myślę, że to się zawiera w przekazie handlowym, więc ja tego nie zgłaszam. Może zastanówmy się, czy nie dopisać tutaj „celów artystycznych”.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Można dopisać.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ale to jest inna kategoria. Co innego jest cel informacyjny, co innego cel artystyczny. Tak mi się wydaje. Bardzo proszę – KRRiT.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Źródło tego krótkiego katalogu celów jest w dyrektywie o audiowizualnych usługach medialnych. Wydaje mi się, że on o tyle wyczerpuje cel prowadzenia tego typu usług, bo pod pojęciem „rozrywkowych” należy rozumieć wszelką rozrywkę, nawet wysoką kulturę, czyli dzieła tworzone w celach artystycznych. Gdybyśmy zaczęli wyodrębniać, co rozumiemy przez rozrywkę, to musielibyśmy stworzyć katalog otwarty albo pokusić się o zdefiniowanie wszystkich takich celów – nie tylko artystycznego.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Rozrywka – tak. Cała telewizja, jeżeli wejdziemy na inne języki a nie polski, jest określana jako rozrywka, telewizja jako taka, bo dostarcza jakichś treści.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Chciałem podziękować pani poseł Bubuli z Krakowa, bo to jest ważne, ale zaczynam rozumieć to rozszerzone pojęcie rozrywki.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Rozrywka nie oznacza, że to tylko coś do śmiechu. Przepraszam, że tak mówię. Czy pani poseł jest usatysfakcjonowana odpowiedzią, czy coś proponuje?

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Wbrew pozorom kwestie definicji leżą u podstaw kultury europejskiej i w związku z tym jest bardzo ważne, czy jakiś element pomija się lub nie w definicji. Wydaje mi się, że byłoby bardzo ciekawe, gdybyśmy zaprezentowali takie podejście, że dopiszemy

tutaj funkcje artystyczne, traktując je jako pewną szczególną kategorię rozrywki. Podtrzymuję dopisanie: „informacyjnych, rozrywkowych, artystycznych lub edukacyjnych”. Jeżeli państwo pozwolą, to możemy to przegłosować.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Sekundkę, tak. Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego – proszę.

**Dyrektor Departamentu Własności Intelektualnej i Mediów Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Karol Kościński:**

Dziękuję bardzo, pani przewodnicząca. Tak naprawdę w ten sposób wprowadzilibyśmy tutaj pewne zamieszanie. Ta definicja funkcjonuje na rynku już od 1,5 roku. Nikt nie ma wątpliwości, że w ramach rozrywki mieści się też kultura wysoka. Dodając w tym momencie słowo „artystycznych” stwarzalibyśmy wrażenie, że jakoś poszerzamy ten katalog, a nie jest to naszą intencją. Mam wrażenie, że to nie jest też intencją członków Komisji. Dziękuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Proszę – pan poseł.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Pani poseł, ja jednak zgadzam się z tym, co mówi ministerstwo. To jest jednak ustawa. Uznajmy, że taka jest po prostu prawda tego sformułowania.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

To jest tak, czy chcemy być nieco oryginalni czy odnosimy się do tego, co jest. Mnie akurat by nie przeszkadzało, gdyby było to słowo. Wydawałoby się, że szkody dużej nie ma. Jeżeli tak to funkcjonuje, jak mówi ministerstwo, to wszyscy wiedzą, że to tak jest i co się pod tym kryje, a taka dosłowność w ustawie raczej nie jest wskazana. Pani poseł, jeśli pani to podtrzymuje, to oczywiście ja to przegłosuję.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Podtrzymuję.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Może być problem, bo ci, którzy tworzą rozrywkę, mogą się czuć „niedopieczeni”, jak się ich ustawi po przecinku: „artystycznych, rozrywkowych”.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Bardzo proszę – jeszcze KRRiT.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Przepraszam bardzo, ale powiedziałabym, że jest to trochę taka dyskusja akademicka nad tym zagadnieniem. Wydaje mi się, że zazwyczaj te cele występują w audiowizualnej usłudze medialnej łącznie, tzn. jeden przekaz, audycja, pełni te wszystkie 3 funkcje często jednocześnie. Chodzi o to, jak są rozłożone proporcje. Każdy kontakt z tego typu dziełem odbywa się na poziomie pozyskiwania informacji i na poziomie pozyskiwania czegoś w celu wykorzystania tego później, a w jakimś sensie angażuje również nas pod względem emocjonalnym, czyli daje efekt rozrywki, co również dobrze może oznaczać zjawisko katharsis w wyniku obejrzenia poważnego dramatu. To też jest rozrywka.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze, chociaż nie jest tak do końca. Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

**Legislator Maria Iwaszkiewicz:**

Do poprawki zgłoszonej do ustaw wykonujących prawo europejskie potrzebne są 3 osoby.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak. Pani poseł?

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

W razie potrzeby napiszemy w trójkę taką poprawkę, tylko musimy mieć chwilkę czasu.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Rozumiem, że państwo będziecie pisali, a ja przegłosuję, dobrze?

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Tak, możemy się umówić.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w tym katalogu celów słowa „artystycznych”? (3) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję, czyli nie ma poprawki.

Punkt 2 – też ciąg dalszy definicji. Czy są do tego jakieś zastrzeżenia? Czy potrzebne są dodatkowe wyjaśnienia? Bardzo proszę, pani poseł.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Mam pytanie, bo właśnie kontrowersją okazała się sprawa tego katalogu, który jest zdefiniowany w jedynej formie w podpunkcie. Proszę zwrócić uwagę, że to jest definicja audycji, a potem w ramach tej definicji pojawia się nie do końca sprecyzowana definicja katalogu. Chciałabym poprosić o wyjaśnienie, co jest katalogiem, a co nie jest i czy rzeczywiście tak jest, jak to wynikało wcześniej z dyskusji ekspertów czy naszych gości, że to zawęży do bardzo wąskiego, bardzo określonego grona dostawców usług medialnych, którzy mają wyodrębniony katalog, a nie dotyczy żadnej formy, która polega po prostu na klikaniu na różne zwiastuny, zjawki różnych audycji o charakterze audiowizualnym, takich krótkich filmików itd. To jest bardzo istotne, bo potem będzie nam określało zakres podmiotowy tego, o czym decydujemy. Poprosiłabym o wyjaśnienie, co tutaj wchodzi w grę i czy rzeczywiście jest taki problem, że np. portale oferujące treści pornograficzne nie będą tym objęte.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Chyba nie. Bardzo proszę o wyjaśnienie.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Pani przewodnicząca, naszym zdaniem nie ma takiego zagrożenia. Po pierwsze – ta definicja dotyczy audycji, którą definiujemy w sposób bardzo szczegółowy i mówimy, że tą audycją jest też katalog audycji publicznie udostępnianych w ramach audiowizualnej usługi medialnej na żądanie. Jest to zabieg legislacyjny, zwany później katalogiem, żeby nie trzeba było w tekście tego projektu używać całego tego określenia. Wydaje mi się, że tutaj tego zagrożenia, ograniczenia, o którym mówi pani poseł, nie ma. Proszę zwrócić uwagę, że usługę definiujemy nie poprzez katalog tylko poprzez audycję.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Mogę?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Bardzo proszę.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Muszę pójść troszkę do przodu. W ppkt d) mamy określone, co jest audiowizualną usługą medialną na żądanie i mamy napisane coś takiego, że jest to „usługa medialna świadczona w ramach prowadzonej w tym zakresie działalności gospodarczej, polegająca na publicznym udostępnianiu audycji audiowizualnych w oparciu o katalog ustalony przez podmiot dostarczający usługę”. Jest pytanie, co jest tym katalogiem, a co nie jest? Jeśli coś by było udostępniane nie w oparciu o katalog, to wtedy nie będzie audiowizualną usługą na żądanie, więc dlatego tak się skupiam nad sprecyzowaniem kwestii dotyczących katalogu. W jakich okolicznościach będzie to katalog, a w jakich nie będzie? Słownikowo słowo „katalog” to jest pewien spis, lista rzeczy. W tej chwili nie mam przy sobie słownika, ale jest to usystematyzowany alfabetyczny bądź tematyczny spis oferowanych treści. Czasami jest to udostępniane w zupełnie innej formie. Wiemy, jaką różnorodnością posługuje się Internet, tzn. taką, że są po prostu wyświetlane kolejne podstrony, jakby wywoływane przez wejście w kolejne głębsze warstwy Internetu. Wówczas wydaje mi się, że będą próby pokazywania, że to nie jest katalog.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

O dziwo, ale ja tutaj podtrzymam wątpliwości pani poseł Bubuli, ponieważ między pkt 2 lit. a) a pkt 6a) lit. d) jest sprzeczność. W pkt 2 jest zapis, że audycją jest „odrębna całość w stworzonym przez dostawcę usługi medialnej programie lub katalogu”. Mamy dwie kategorie: program i katalog. W pkt 6a) w lit. d) mówimy tylko, że w oparciu o katalog. Ginie nam program, choć dalej mamy definicję programu. Jest jakby definicja audiowizualnej usługi medialnej na żądanie i wtedy jest ona zawężona; po pierwsze – usługa gospodarcza, po drugie – katalog. Dlaczego tutaj piszemy o ty i o tym? Przyznaję, że rzeczywiście widzę jakąś różnicę, tylko nie rozumiem. Proszę, ministerstwo ma głos.

**Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:**

Pani przewodnicząca, jeśli można, to być może spróbuję ułatwić. Myślę, że chodzi o to, że podstawową cegielką, z której się buduje, jest audycja, prawda? Może być ona udostępniana w formie programu, czyli jest uporządkowany zbiór audycji, który może być dostępny do jednoczesnego odbioru lub w formie katalogu, kiedy nie ma możliwości jednoczesnego odbioru przez odbiorców w ustalonym układzie, bo po prostu on funkcjonuje w katalogu, który jest pewną listą i wtedy mamy do czynienia z usługą na żądanie, więc audycją, która może być częścią programu albo częścią katalogu. W zależności od tego, czy będzie częścią programu czy częścią katalogu, będzie miała charakter usługi linearnej albo usługi na żądanie, czyli usługi nielinearnej. Mam nadzieję, że jakoś pomogłem.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dopiero tym ostatnim zdaniem. Proszę – pani poseł.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

W takim razie chcę się posłużyć państwa doświadczeniem, najbardziej powszechnym. Proszę wybaczyć, że wymienię firmę nie polską, tylko ogólnoswiatową pt. You Tube. Jak to wygląda w You Tube? Nie ma czegoś takiego jak katalog filmików tam udostępnianych, tylko sama maszyna sugeruje – gdy się wejdzie na jakiś film – inne, do których można sobie wejść, bo one zostały uznane za podobne do usługi, z której w tej chwili korzystamy. Pytanie jest takie: czy to jest katalog, czy to nie jest katalog? To nie jest spis wszystkich audycji, którymi dysponujemy, tylko jest to podpowiedź wynikająca z pewnych haseł kluczowych, która wynika z tego, z czego aktualnie korzystamy.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ja tu oddam głos pani minister, ale zdaje mi się, że właśnie o to toczy się spór – co to jest usługa audiowizualna na żądanie, czy You Tube mieści się w tej kategorii, ale bardzo proszę, ministerstwo odpowie.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Oczywiście, takie wątpliwości pojawiły się w trakcie konsultacji. Myślę, że dla nas jest bardzo ważne, żeby precyzyjnie stosować definicję udostępniania na żądanie. W takiej sytuacji You Tube nie będzie, naszym zdaniem, objęty zakresem tej regulacji, więc myślę, że te obawy pani poseł, jeśli chodzi akurat o takie zdefiniowanie tego pojęcia, nie powinny występować.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Czy mogę jeszcze zadać pytanie pani minister?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Proszę.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pytanie: dlaczego You Tube nie będzie tym objęty? Dlatego, że właśnie to, o czym mówię, nie jest katalogiem, czy z jakiegoś innego powodu?

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Muszą być wypełnione wszystkie przesłanki dotyczące takiej definicji. Przede wszystkim mówimy tutaj o działalności zarobkowej. Jeszcze pan dyrektor.

**Zastępca dyrektora Departamentu Społeczeństwa Informacyjnego Ministerstwa Administracji i Cyfryzacji Maciej Groń:**

Dziękuję uprzejmie. Maciej Groń – Departament Społeczeństwa Informacyjnego.

Pani poseł absolutnie doskonale wyłożyła brzmienie tego przepisu i całą interpretację. Jeśli mogę dopowiedzieć, to You Tube nie jest traktowany jako usługa audiowizualna na żądanie z tego powodu, że ten katalog nie jest ustalony przez podmiot dostarczający tę usługę. Jako internauci mamy duży wpływ na to, co się znajdzie albo nie na You Tube. Z tego powodu tego typu usługi nie są traktowane jako usługi audiowizualne na żądanie.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Teraz poproszę ministerstwo kultury – pan dyrektor.

**Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:**

Dziękuję, pani przewodnicząca. Zasadniczo są 2 różnice. Po pierwsze – na You Tube nie działają profesjonaliści, którzy zajmują się dostarczaniem usług na żądanie, tylko każdy, kto jest zarejestrowany w serwisie, może tam umieścić tego rodzaju filmy, o których mówiła pani poseł. Skoro nie jest profesjonalistą, nie działa w ramach działalności gospodarczej, nie ponosi odpowiedzialności redakcyjnej za to, co umieści na You Tube. Podmiot, który jest dostawcą usług na żądanie czy jest podmiotem dostarczającym usługi na żądanie ponosi taką odpowiedzialność redakcyjną. Działa jako profesjonalista w ramach swojej działalności gospodarczej. Tu jest jakby ta zasadnicza różnica.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. Czy możemy wrócić do lit. a)? Myślę, że jest jeszcze tak, że tutaj rodzi nam się pewne nieporozumienie, dlatego że w tej chwili rozmawiamy o definicjach w ogóle w ustawie o radiofonii i telewizji. Dopiero będzie rozdział 6a, w którym wyspecjalizowane są wszystkie regulacje dotyczące tych audiowizualnych usług. Część tych definicji mieliśmy – program czy audycja – jest tu częściowo przeredagowane i wprowadzone są nowe. De facto one się odnoszą nie do Internetu, tylko do całej tematyki radiowo-telewizyjnej. To jest ustawa. To są definicje z początku ustawy o radiofonii i telewizji. Proszę, pani poseł.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, w taki razie chciałabym podejść do tego problemu trochę od innej strony. Zapomnijmy o You Tube, ponieważ państwo jakby nie podjęli tematu, o który ja pytałam. Stwierdziliście, że skoro oni z innych powodów nie są dostawcą usług na żądanie, to ich nie dotyczy, a mnie chodzi wyłącznie o to, czy pod ustawę podlega czy nie podlega podmiot, który będzie chciał wyjść spod rygorów tej ustawy, nie zamieści katalogu, tylko jak You Tube będzie sugerował podobne audycje komuś kto to będzie oglądał. Cały czas chodzi o to, jak to będzie sprawdzane, czy to jest katalog, czy to nie jest katalog.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Bardzo proszę – pani minister.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Myślę, że przede wszystkim powinniśmy zwrócić uwagę na to, jak definiuje to dyrektywa. Tutaj jest też może odpowiedź na pytanie pani poseł, gdzie w przepisie dyrektywy, w definicji audiowizualnej usługi medialnej na żądanie czytamy, że poza tymi wszystkimi elementami, o których mówiliśmy, jest to odbiór audycji w wybranym przez niego momencie i na jego życzenie w oparciu o katalog audycji przedstawiony przez dostawcę usług medialnych. Jest to wprost zapisane w przepisie dyrektywy. W związku z tym wydaje mi się, że powinniśmy zachować ten element zgodnie z dyrektywą.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dziękuję. Czy w związku z wątpliwościami pani poseł ma pani jakieś propozycje czy zastrzeżenie do pkt 2 lit. a)?

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, na razie poprzestaną na tym wyjaśnieniu, natomiast jeszcze prześlmy to sobie.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Bardzo proszę, pani dyrektor.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Już na początku posiedzenia mówiłam o tym zagadnieniu związanym z pay-per-view, tzn. z usługą polegającą na zakupie jednego elementu. Trudno mówić, że jest to usługa linearna, chociaż ona odbywa się w czasie rzeczywistym. Trudno też mówić o tym, że jest ona zestawiona w katalogu, czyli nie jest ani zestawem audycji, czyli programem, ani nie jest zestawiona w katalogu. Jeszcze raz chciałam powiedzieć, że ta regulacja nie będzie dotyczyła tego rodzaju usług. Myślę, że jakoś przez analogię można by wywieść, że nosi szczególne cechy audiowizualnej usługi medialnej, ale w przypadku ewentualnych spraw sądowych to na dostawców takiej usługi musielibyśmy przerzucić ciężar odpowiedzialności za pobieranie pieniędzy, za udostępnianie czegoś, co być może powinno być dostępne bezpłatnie. To oni byliby naszymi interlokutorami w tej sprawie i z nimi toczylibyśmy procesy sądowe. Stąd tak nie dość precyzyjne sformułowanie tej usługi w tej ustawie znacznie pogorszyłoby sytuację regulacyjną KRRiT. Ta „dziura” powstaje z dwóch powodów. Pierwszy – nie może być programem, mimo że jest w czasie rzeczywistym, bo nie można zestawić czegoś z jednym elementem. Nie może być audycją na żądanie w rozumieniu VOD, bo nie ma katalogu i nie odbywa się w czasie rzeczywistym. W jakimś sensie jest to między tymi dwoma definicjami.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Lit. b) pkt 4. Jest tu nadawca i podmiot dostarczający, a jedni i drudzy to są dostawcy usługi medialnej, czyli po prostu jest wprowadzenie tych dwóch porządków. Tak można by powiedzieć. Rozumiem, że nie ma zastrzeżeń.

Lit. c). Chyba nie ma zastrzeżeń, bo to jest standardowa definicja.

Lit. d). Rzeczywiście definicja jest bardzo prosta. Przy tej definicji i przy tym, o czym tutaj debatujemy są nie tyle wątpliwości, ile chęci przypisania tej kategorii audycji audiowizualnej na żądanie innych form, o czym właśnie mówiła pani dyrektor, bądź przekazów internetowych, stricte klasycznie internetowych. Tymczasem o tym tu nie mówimy. To stoi obok i wiem, że to jest ta wątpliwość, ten dylemat, ale z drugiej strony, pani poseł, obie trochę w pamięci mamy i wiemy, dlaczego ta dyrektywa nie została do końca wdrożona w ubiegłym roku. Dokładnie dlatego, że tam nie było tego rygorystycznego rozgraniczenia, czym jest Internet, swoboda i wolność w Internecie, a czym jest audiowizualna usługa na żądanie, która także może być w Internecie, ale jest to określony typ. Myślę, że należy to przyjąć, dlatego że wtedy po prostu nam się nie udało, choć pracowaliśmy nie w takim tempie i bardzo długo. Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

**Legislator Maria Iwaszkiewicz:**

Bardzo drobna uwaga językowa. Czy możemy prosić o zamianę wyrazów „w oparciu” na wyrazy „na podstawie”? Wydaje nam się, że jest to wyłącznie kwestia językowa: „na podstawie katalogu”.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie ma sprzeciwu, czyli lit. d) jest przyjęta.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Przepraszam, ale to są ważne sprawy i chciałabym, żeby była pewność. Na stronie 22 uzasadnienia mamy ocenę skutków regulacji, gdzie zostały wypisane informacje ustalone przez KRRiT w takim zakresie, że w Polsce w 2011 roku funkcjonowały co najmniej 44 serwisy wideo na żądanie, z czego 22 w Internecie. Wymienieni są tutaj najważniejsi gracze. Potem mamy takie zdanie: „Krajowa Rada zwraca także uwagę na dużą liczbę (przynajmniej kilkadziesiąt) serwisów udostępniających materiały audiowizualne o charakterze pornograficznym, które potencjalnie zostaną objęte regulacjami ustawy, gdyż mając na uwadze domeny i język stron można podejrzewać, że ich usługi są świadczone przez podmioty polskie”. Z tego by wynikało, że w tej chwili ministerstwo identyfikuje, że sumując obie kategorie tych 44 serwisów wideo na żądanie plus te o charakterze pornograficznym, to około 100 tego typu podmiotów podlegałoby tej regulacji. Pytanie jest



takie: czy rzeczywiście tak jest? Czy to uzasadnienie świadczy o tym, że interpretacja tego przepisu będzie miała tylko taki wąski charakter?

Przy tej okazji chciałabym powiedzieć, że dla mnie interesujące w tym uzasadnieniu jest również pokazanie, że w przypadku uregulowań włoskich małe podmioty nie są objęte tymi regulacjami i UE dopuściła takie rozwiązanie. Nie ma bliższej informacji, co to znaczy małe podmioty, dlatego w tym momencie chciałabym poprosić o wyjaśnienie, bo ten sam wątek pewnych udogodnień czy zwolnień dla mniejszych podmiotów pojawił się w wypowiedzi pana prezesa Strzembosza. Jest więc pytanie, czy w ogóle była rozważana możliwość ograniczenia restrykcji ustawowych w stosunku do małych podmiotów zgodnie z tym wzorem, który funkcjonuje we Włoszech?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ale czy nam powinno zależeć, żeby małe podmioty źle wpływały na dzieci, czy jakby to nazwać? Chyba nam nie powinno.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, proszę nie dopisywać argumentacji, której ja nie użyłam. Mówiłam o niektórych przepisach, np. związanych z wprowadzeniem innych ograniczeń, nie tych związanych z ochroną małoletnich.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze, ja wiem, że pani nie użyła, tylko po prostu się zastanowiłam. Proszę – strona rządowa odpowiada na tę wątpliwość i pytanie pani poseł.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Pani przewodnicząca, na etapie konsultacji nie były do nas kierowane uwagi odnośnie do wyłączenia podmiotowego. Dyrektywa też nie pozwala i nie zawiera upoważnienia dla państw członkowskich, byśmy takie wyłączenie mogli przyjąć w przepisach ustawowych. Nie znam dokładnie tej propozycji, o której mówi pani poseł, natomiast wydaje nam się, że biorąc pod uwagę charakter tych obowiązków, to, na czym tak naprawdę polegają te obowiązki i biorąc pod uwagę to, jak w tej chwili skonstruowana jest definicja audiowizualnych usług medialnych na żądanie, że naprawdę ograniczamy to do podmiotów, które profesjonalnie wykonują działalność, nie wydaje nam się zasadne wprowadzenie takiego rozróżnienia.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Czy jeszcze jakiś głos? Dobrze, dziękuję.

Jesteśmy przy lit. e). Czy są jakieś zastrzeżenia? Biuro Legislacyjne też nie ma uwag, czyli lit. e) przyjęta.

Lit. f). Bardzo proszę.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, tu aż się prosi, żeby oprócz „audycji europejskich” dodać również „rodzimej produkcji”.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Na razie jesteśmy na stronie 3.

**Poseł Anna Sobecka (PiS):**

Przepraszam, to nie w tym miejscu.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Widzę, że wszystkim się spieszy. Lit. f) – nie ma uwag.

Zmiana nr 4 lit. a). Rozumiem, że jest to nowe zadanie dla KRRiT, tak?

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Nie, to jest stare zadanie, tylko słowo „programów” jest zamienione na „audiowizualnych usług”, bo było: „organizowanie badań treści i odbioru programów”, a tu jest „usług medialnych”.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dotyczy wszystkiego, czyli nowe, szersze ujęcie.

Lit. b). Może nie *à propos*, bo teraz mamy taki projekt i tak musiało być. Ja osobiście uważałam, że najgorsze jest to, że nie ma tego rejestru. Przykro mi bardzo, nic na to nie poradzę, ale nie widzę tutaj żadnej opresji, że jeżeli ktoś chce prowadzić tego typu działalność gospodarczą, to zgłasza do rejestru. Nie rozumiem, chyba że chce się ukryć w niecnym zamiarach, ale tak się stało, jak się stało. Rozumiem, że MAiC uznało, że wolność przede wszystkim, a to oznacza, że teraz KRRiT będzie się musiała zmienić w radę śledczą, bo będzie musiała tropić. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Pani przewodnicząca, tylko jedno zdanie tytułem wyjaśnienia. Identyfikacja, jeżeli chodzi o działalność gospodarczą polegająca na świadczeniu usług medialnych na żądanie – takie zapisy mamy w uzasadnieniu do ustawy – jest też możliwa na podstawie krajowego rejestru i na podstawie centralnej ewidencji działalności gospodarczej. Z tych rejestrów dostępnych publicznie można wygenerować również dane, jakie to są podmioty. Są to rejestry otwarte, więc myślę, że w tym zakresie będzie to też bardzo pomocne w działalności KRRiT.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Przedstawiciel KRRiT kręci głową, ja też.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Oczywiście, będziemy tego używać jako jednego z narzędzi. Wszystkie firmy działające na podobnych polach, żeby potem siebie nie ograniczać i nie musieć zmieniać tego w ewidencji, po prostu wpisują wszystkie do PKD. Gdybyśmy zaczęli przepatrywać wszystkie podmioty, które mają to wpisane do PKD, to rzeczywiście chyba już lepiej przyglądać się temu na platformach i w Internecie. Prawdę powiedziawszy, ja już próbowałam zrobić taką symulację i niewiele z tego wynika. Tworzą się ogromne listy podmiotów, które nigdy w tej branży nie działały, więc jest to element pomocniczy, ale na pewno nie podstawowy.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Lit. b) przyjęta. Lit. c) – też oczywista, bo w dalszym ciągu rozszerzenie zadań KRRiT o usługi na żądanie.

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Pani przewodnicząca, tu będzie drobna uwaga Biura Legislacyjnego uzgodniona z rządem. Prosimy o zmianę spójnika „oraz” przed wyrazami: „audiowizualnych usług” na spójnik „lub”, by nie było wątpliwości, że projekt musi dotyczyć tych 3 elementów, czyli radiofonii, telewizji i usług audiowizualnych na żądanie. Chodzi o to, żeby kompetencja była aktualna, jeśli wystąpi tylko jeden z tych elementów. Chodzi o zastąpienie wyrazu „oraz” wyrazem „lub”.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Chodzi o to, że to, i to, i to.

Lit. d) – to jest samoregulacja.

Zmiana nr 5 to jest cały nowy rozdział i w jakimś sensie dopiero tutaj jest temat.

Art. 47a. Czy są jakiegokolwiek uwagi? Nie widzę.

Art. 47b. Nie widzę uwag.

Art. 47c. Pamiętam, że panu prezesowi Strzemboszewi strasznie dużo się tu nie podobało, ale nie wiem, dlaczego. Bardzo proszę.

**Posel Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, myślę, że jedna z uwag, które przedstawił pan prezes Strzembosch, jest dosyć istotna. Chodzi o to, by w spisie obowiązków informacyjnych dotyczących nazwy, nazwiska, adresu i danych kontaktowych dopisać informację o legalności treści przedstawionych w tym katalogu, czyli zgodnie z prawem autorskim itd. Myślę, że można się zastanowić nad dopisaniem tego do tego spisu.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Bardzo proszę – KRRiT i ministerstwo kultury. Co państwo na takie propozycje?

**Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:**

Pani przewodnicząca, z naszej perspektywy to tak naprawdę nic nie zmienia, bo zakładamy, że każdy podmiot prowadzący działalność gospodarczą w Polsce powinien udostępniać takie treści w sposób legalny. Można by sobie wyobrazić podmioty, które by działały jako podmioty pirackie i też taką informację będą zamieszczały na stronach. To tak naprawdę niestety nie zmieni poziomu ochrony praw autorskich w Polsce.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie zgodziłabym się, bo jeżeli zamieszcza treści pirackie, to już to samo w sobie jest naganne i karalne, a jak jeszcze napisze, że nie są pirackie, to jest podwójnie naganne i karalne.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Dostawca może działać nielegalnie. My mówimy o tym dostawcy, który składa sprawozdanie, tym, który podlega reżimowi ustawy o radiofonii i telewizji. Nie widzę powodu, żeby go piętnować, żeby musiał oświadczać, że nie jest wielbłądem. Ci, którzy nie będą składać sprawozdań, ci, którzy w ogóle nie będą respektować obowiązku zapewnienia identyfikacji, czyli nie będą wskazywać swojej siedziby, adresu kontaktowego, nie będą wskazywać KRRiT jako właściwego organu do złożenia skarg i wniosków, nie będą też oświadczać, że prowadzą działalność legalnie. Tu mówimy o podmiocie, który respektuje te założenia. Jeśli ktoś będzie działał w tym obszarze i nie będzie tego respektował, to będziemy stosować ten bardzo skromny, ale jednak istniejący katalog dyscyplinujący, czyli po prostu te skromne kary finansowe.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Czy ktoś z państwa chciałby zabrać głos w tej kwestii, czy te dane są tutaj wystarczające, czy nie? Czy państwo z Biura Legislacyjnego uważacie, że taka deklaracja jest potrzebna?

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Z naszej strony nie ma żadnych uwag tego typu, jakie zostały zgłoszone przez panią poseł.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Rozumiem, że to zostawiamy, Czy są uwagi redakcyjne?

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Chodzi o to, by w ust. 1 w pkt 4 uzgodnić końcówki. Powinno być napisane: „danych kontaktowych, w tym adresie korespondencyjnym, adresie poczty elektronicznej”, żeby to korespondowało ze zdaniem pierwszym ust. 1.

Druga uwaga dotyczy ust. 3. Wydaje się, że aby uzgodnić treść tego rozporządzenia czy upoważnienia do rozporządzenia z obowiązującym rozporządzeniem na podstawie art. 14a ust. 3 należałoby wyraz „formę” zastąpić wyrazem „sposób”.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Jeszcze do tego nie doszliśmy.

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Dobrze, przepraszam.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Epidemia, mówiłem.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Wychodzi na to, że ja tutaj nic, tylko jakoś spowalnię.

Rozumiem, że ust. 1 zostaje z tymi zmianami gramatycznymi.

Ust. 2. Czy są jakieś zastrzeżenia? Nie ma. Nie wiem, dlaczego ten podmiot ma wskazywać KRRiT. W jakiej sytuacji? To jest prawniczy język, który w tym momencie jest strasznie dziwny. Bardzo proszę.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, może się zastanówmy nad tym, czy nie napisać tutaj jako organu, który przyjmuje skargi. Jak napiszą literalnie tak, jak to tutaj jest, to rzeczywiście klient

takiej usługi nie będzie wiedział, o co chodzi. Na taksówkach jest napisane: skargi i wnioski należy kierować do... Może w ustawie też tak to powinno być sformułowane.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Właśnie dlatego zapytałam, bo nie bardzo rozumiałam, w jakim to katalogu spraw ten podmiot ma was wskazywać.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Zdaję sobie sprawę z tego, że może nie jest to do końca precyzyjne sformułowanie, ale to jest lustrzane odbicie obecnej delegacji, którą mamy do wydania rozporządzenia wobec nadawców programów. Jeśli by to zmieniać, to zmienimy to w obu rozporządzeniach i wskażmy tam organ właściwy do składania skarg. Wydaje mi się, że organ regulacyjny służy też innym funkcjom, np. funkcjom informacyjnym o innych usługach tego typu. Jeśli ograniczymy to tylko do skarg, to w jakimś sensie ograniczymy też pole do wykorzystania wiedzy, jaką gromadzi KRRiT na rzecz odbiorców. Jeśli państwo nie widzą nic szkodliwego w tym sformułowaniu, to ja bym to pozostawiła w obecnym kształcie, ponieważ może nie jest precyzyjne, ale też nie zamyka celów, w jakich odbiorca może się zwrócić do KRRiT.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Właśnie jest takie zastanawiające, bo nie jest wystarczająco precyzyjne. Z kolei te argumenty pani dyrektor są słuszne. Nie można ograniczać do tego, że jesteście już tylko do skarg.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, przepraszam, że tak się wyrywam, ale można napisać: „w tym w sprawach skarg”.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

To chyba wszyscy wiedzą, pani poseł. To rzeczywiście funkcjonuje do tej pory i wszyscy wiedzą, gdzie mają pisać, a jak nie wiedzą, to się zapytają posła i poseł zawsze im powie.  
Ust. 3.

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Tutaj w pierwszej linijce należałoby zastąpić wyraz „formę” na „sposób”: „sposób prezentowania”, żeby było tak samo jak w art. 14a ust. 3. Tu są te same argumenty, jakie przed chwilą powiedziała pani dyrektor.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak jest. Rozumiem, że to nie wymaga, byśmy zgłaszali, przejmowali te poprawki.

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Nic nie zaszkodzi, żeby były 3 podpisy pod tą poprawką. Oczywiście, ma to charakter legislacyjny, ale jak mówię, nie zaszkodzi.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie, upoważniamy Biuro Legislacyjne, bo to jest kwestia legislacyjna. Gdyby ktoś protestował, to wtedy, oczywiście, tak.  
Art. 47d.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Mam pytanie dotyczące tego, w jakim stopniu ograniczone są tutaj restrykcje związane z lokowaniem produktu w stosunku do usług linearnych?

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Wymogi są takie same.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

W takim razie jeszcze dodatkowe pytanie. Poproszę o wskazanie, gdzie w ustawie, tam gdzie jest mowa o ograniczeniach dotyczących lokowania produktu, jest odniesienie do usług na żądanie i czy to jest gdzieś dalej.

**Posel Jerzy Fedorowicz (PO):**

Tutaj jest zapisane: usługa medialna na żądanie.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Po prostu to jest to wszystko, co było do tej pory i jest dodana nowa kategoria. Powielamy dla nowej kategorii wiele wymogów wobec tego, co było do tej pory. Nie wszystkie wymogi i nie do końca.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Mamy też art. 47k, gdzie mówimy też o przepisach wydanych na podstawie art. 17a ust. 9.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Czy są jakieś uwagi do art. 47d? Nie widzę.

Art. 47e ust. 1. To jest ochrona małoletnich.

**Posel Barbara Bubula (PiS):**

Czy mogę o coś zapytać?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Bardzo proszę.

**Posel Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, pytanie jest o kary za przekroczenie tego zakazu. Może tyle.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Słuchamy.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Kary są takie same.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

To jest dalej, tak?

**Legislator Maria Iwaszkiewicz:**

Art. 53c.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Dwudziestokrotność przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Jest na str. 7. Ust. 1 – wiemy, o co chodzi.

Ust. 2. Właściwie to też jest kwestia oznaczenia.

Ust. 3, o którym pani dyrektor Ogrodowczyk chciała coś powiedzieć dawno temu.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Rozumiem, że mam jeszcze raz powtórzyć do protokołu.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Oczywiście jest potrzebne wydanie rozporządzenia. Może ono w tym przepisie jest zaprojektowane jako fakultatywne i w związku z zachętą do samoregulacji może takie pozostać. Rozporządzenia skierowane do rynku audiowizualnego wydaje jego regulator, czyli organ właściwy w sprawach radiofonii i telewizji umocowany konstytucyjnie i wydaje się, że należałoby tutaj przywrócić ten stan rzeczy i ustalić, że to KRRiT wydaje to rozporządzenie, natomiast włączyć Ministra Administracji i Cyfryzacji jako właściwego w sprawach technologii jako współuzgadniającego w trybie porozumienia. Tak jest w przypadku innych rozporządzeń – mamy niezdrawą żywność w porozumieniu z Ministrem Zdrowia, opłaty koncesyjne w porozumieniu z Ministrem Finansów. Możemy mieć zabezpieczenia dotyczące ochrony małoletnich w porozumieniu z Ministrem Administracji i Cyfryzacji.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Jeśli chodzi o tę pierwszą kwestię, to ja przyjmuję tę poprawkę, bo absolutnie się zgadzam, gdyż byłby to jedyny wyłom. Wtedy byłoby, że KRRiT w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw informatyzacji i tu jest zgoda. Po prostu ja osobiście mam zastrzeżenie do tego „może”. To jest bardzo luźna ustawa, to są naprawdę luźne regulacje i uważam, że niech to rozporządzenie będzie.

Pani poseł Bubula.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, ja właśnie skończyłam pisanie poprawki zastępującej słowa: „może określić” słowami: „określi w terminie 6 miesięcy od wejścia w życie ustawy” i składam taką poprawkę w imieniu trojga posłów.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Pani przewodnicząca, tutaj wracamy do tej dyskusji na temat priorytetów – samoregulacja a obligatoryjne wymogi prawne dotyczące takich zabezpieczeń. W przedłożeniu rządowym zaproponowaliśmy, żeby to jednak samoregulacja miała tutaj pierwszeństwo, jeśli chodzi o wypracowanie konsensusu, bo o tym mówimy, co do form zabezpieczenia i pokazania tego w jasny przejrzysty sposób wszystkim użytkownikom. Dopiero w sytuacji, gdy to nie nastąpi, wchodzimy w ten reżim prawny i taka konstrukcja została zaproponowana w przedłożeniu rządowym. Myślę, że w ogóle jest to jedna z ważniejszych kwestii, które znalazły się w tym projekcie. Jest ona wypracowana w ramach konsensusu ze środowiskiem, które, jak wiemy, ma sporo do powiedzenia przy tym projekcie.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Powiedziałabym, że samoregulacja jest procesem społecznym, natomiast to rozporządzenie ma moc wykonawczą. Tylko się zastanawiam, czy to rzeczywiście tak strasznie się klóci.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Jeśli nie uda się wypracować tego konsensusu, to KRRiT narzuci pewien harmonogram prac dotyczących tego, żeby jednak takie kodeksy powstały lub powstały w jakimś określonym czasie. Nie ma przeszkód do tego, byśmy pracowali nad określeniem wymogów prawnych i przyjęli takie rozporządzenia.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Bardzo proszę – pani dyrektor.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Chciałabym powiedzieć, że z praktyki KRRiT wynika, że w przypadku wszystkich fakultatywnych rozporządzeń kończy się jednak na wydaniu aktu prawnego. Po takiej pierwszej dyskusji ze środowiskiem wydaje mi się, że zapisanie fakultatywnej delegacji na pewno nie doprowadzi do sytuacji nierozwiązania tej kwestii. KRRiT w tych sprawach jest absolutnie sumienna, poświęca temu bardzo dużo uwagi i z pewnością skorzysta z tej delegacji natychmiast, jak się okaże, że środowisko w tym zakresie nie jest w stanie się samoregulować – bez żadnej zwłoki, zwłaszcza że fakultatywna delegacja praktycznie daje możliwość wydania rozporządzenia tydzień po wejściu ustawy.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani dyrektor, środowisko się nie samoreguje w ciągu tygodnia, miesiąca, roku, ani nie jestem pewna czy dwóch lat.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Przepraszam bardzo, w tej chwili mamy taką dyskusję ze środowiskiem w sprawie udogodnień dla niepełnosprawnych. Prace przebiegają naprawdę bardzo owocnie i bardzo szybko, mimo że też jest to związane z dużymi nakładami finansowymi. Mamy delegację do wydania rozporządzenia. Mamy gotowe to rozporządzenie i to jest pewnego rodzaju mobilizator, tzn. taki element, który powoduje, że te prace nabierają tempa i rumieńców, a nadawcy, dostawcy są bardziej skłonni do tego, bo wiedzą, że to rozporządzenie jest napisane i nic nie krępuje Przewodniczącego KRRiT, by go ogłosić w Monitorze Polskim.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

To są nieporównywalne sytuacje, pani dyrektor. Przepraszam, że ja się tak sprzecam, ale waga, ranga i też presja opinii publicznej na udogodnienia dla osób niepełnosprawnych jest ogromna i *de facto* środowisko nadawców po prostu nie będzie się umiało przyznać, że tego nie docenia, bo będzie jak z paraolimpiadą i potem robi się z tego kłopot, też publiczny, prawda? Tutaj natomiast w interesie środowiska jest opowiadać, że się tutaj pracuje nad samoregulacją i co do tego nie ma dla mnie żadnej wątpliwości. Na razie składam poprawkę, że to KRRiT może określić. Jest też poprawka zmieniająca słowa na tę obligatoryjność. Najpierw przegłosujemy może tę pierwszą poprawkę.

Kto z pań i panów posłów jest za zmianą w ust. 3 pierwszych słów, że „Krajowa Rada w porozumieniu z ministrem właściwym do spraw informatyzacji”? (10) Kto jest przeciw? Nie widzę. Kto się wstrzymał? (1)

Druga kwestia jest poważniejsza, dlatego że z jednej strony ta ustawa jest bardzo luźna, a z drugiej strony rzeczywiście chcemy samoregulacji jako podstawy, a wtedy to się kłóci z tym rozporządzeniem. Pani minister trochę mnie przekonała, aczkolwiek ja się upieram, że na samoregulację możemy czekać długo, a rozporządzenie byłoby...

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Może jeszcze przedłożę dodatkowy argument. Myślę, że każdy szanujący się dostawca będzie zwracał uwagę na takie elementy, jak jakość tych usług, sposób, w jaki one są świadczone i kto jest odbiorcą. Myślę, że będzie na to zwracał uwagę już w tej chwili bez względu na to, czy takie regulacje wprowadzimy obligatoryjnie prawnie, czy też nie. Wydaje mi się, że jest to też kwestia tego, jakiej jakości te usługi się świadczą.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Właśnie, dlatego się boję i chciałabym rozporządzenia. Naprawdę to jest bardzo delikatna sytuacja, a może to się da jakoś pogodzić, tylko nie wiem – jak. Ja sama tutaj broniłam samoregulacji, ale jako takiego modelu przyszłości, a na teraz to ja się boję, przydałaby się obligatoryjność tego rozporządzenia. Może jestem za mało liberalna. Bardzo proszę.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Pani przewodnicząca, szanowni państwo, trudno tę sprawę traktować tak trochę od kuchni. Trzeba by powiedzieć o kilku doświadczeniach z wydawaniem tego rodzaju rozporządzeń dla znanego nam już od wielu lat rynku. Wydaje się, że jest tutaj kilka możliwości w zależności od tego, jak ten rynek będzie reagował. Pierwsza możliwość to niezwleknięcie i wydanie z fakultatywnej delegacji rozporządzenia, które miałyby bardzo ogólny charakter, tzn. nie wchodząc w jakieś szczegóły systemów zabezpieczeń ustalałoby w stopniu podstawowym te formy po to, żeby prowadzić dalej dyskusję na temat samoregulacji, czyli zabezpieczyć ten pierwszy poziom i rozpocząć dyskusję co do drugiego poziomu. Gdy samoregulacja będzie na tyle dojrzała, to fakultatywne rozporządzenie można uchylić i ten już dojrzały system samoregulacyjny przejąłby funkcję regulatora. Stąd jednak prosiłabym o fakultatywną delegację, po to, żeby choćby w przyszłości móc zrezygnować z tego rozporządzenia na rzecz samoregulacji. To jest taki mechanizm, żeby rozporządzenie zabezpieczało małoletnich w okresie kształtowania się samoregulacji, ale wtedy, kiedy ona będzie dojrzała, móc uchylić to rozporządzenie i otworzyć pole dla pełnej odpowiedzialności samych dostawców. Myślmy przyszłościowo.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Chce pani zostawić tak, jak jest.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Fakultatywnie, tak. Inaczej nawet nie damy szansy rynkowi, żeby spróbował tej samoregulacji, bo to rozporządzenie zawsze musiałoby być wydane i zawsze pod rygorem tego rozporządzenia dostawcy musieliby funkcjonować.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Bardzo proszę – pani poseł Bubula.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, pozwolę sobie na odrobinę polemiki z panią dyrektor, dlatego że ta szansa na samoregulację jest wpisana w ustawę w art. 47e ust. 1, który wprost mówi, że jest zabronione „publiczne udostępnianie audiowizualnej usługi medialnej na żądanie, w ramach której są dostępne w katalogu audycje lub inne przekazy (...) bez stosowania zabezpieczeń technicznych”. Jest to więc kategoryczne zabezpieczenie, takie, które mówi o tym, że nawet jak jeszcze nie ma tego rozporządzenia, to sami muszą coś wymyślić, żeby stworzyć barierę dostępu. Jeśli tak jest, to coś w rodzaju quasi-samoregulacji mamy już wpisane w ustawę. Proponowałam, żeby zamiast „może określić” wpisać „określi” i termin 6 miesięcy, czyli mielibyśmy szans na samoregulację w okresie 6 miesięcy między wejściem w życie ustawy, bo nie mogą tego robić bez zabezpieczeń.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Proszę bardzo – pani minister.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Chciałam nawiązać do dyrektywy, gdzie w motywie 44 aspekt samoregulacyjny został szczególnie podkreślony. W dyrektywie czytamy, że „samoregulacja stanowi rodzaj dobrowolnej inicjatywy pozwalającej podmiotom gospodarczym, partnerom społecznym, organizacjom pozarządowym lub stowarzyszeniom przyjmować wspólne wytyczne, które będą obowiązywać ich wszystkich. Państwa członkowskie powinny zgodnie ze swoimi odmiennymi tradycjami prawnymi uznać rolę, jaką skuteczną samoregulacja może odegrać jako uzupełnienie obowiązujących mechanizmów prawodawczych i sądowych lub administracyjnych oraz jako użyteczny wkład w realizacji celów niniejszej dyrektywy”. Dlatego ten aspekt samoregulacyjny został tutaj przez nas tak bardzo podkreślony.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ale w dyrektywie pada słowo „uzupełniać”, a nie „wypełniać” czy „zastępować”.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Jest zakaz dostarczania bez zabezpieczeń, a w delegacji do rozporządzenia jest mowa o rozporządzeniu, które by określało sposoby zabezpieczeń. Co do sposobu zabezpieczeń rynek może się umówić, możemy poczekać. Od dnia wejścia w życie ustawy musi być zabezpieczenie, natomiast rozporządzenie szczegółowe co do sposobu zabezpieczeń może być przedmiotem ustaleń między samymi dostawcami. Chodzi o jakieś technologiczne aspekty tych zabezpieczeń – przez karty, numer karty, kod dostępu, taki sposób, inny sposób. Możemy chyba pozwolić im się domówić w tej sprawie.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Mam poprawkę, głosujemy, już nic na to nie poradzę. Jest wolność wyboru i sumienia, każdy głosuje tak, jak chce. Powiem jeszcze tylko tyle, że gdyby ta poprawka przeszła, to być może trzeba by dalej troszkę to przeformułować. Biuro Legislacyjne – proszę.

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Przed głosowaniem chciałbym zwrócić uwagę na dwie kwestie. Wydaje się, że jeżeli ta poprawka przejdzie, to jako konsekwencję należałoby zmienić art. 3a ust. 1 i wykreślić stamtąd art. 47e. Jeśli chodzi o ten termin 6-miesięczny, to ten termin należałoby przenieść z przepisu materialnego do przepisów przejściowych ustawy.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Co trzeba byłoby wykreślić?

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Jako konsekwencję przyjęcia obligatoryjności rozporządzenia z ust. 3 art. 47e należałoby wykreślić wyrazy „art. 47e” w art. 3a ust. 1.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem poprawki, żeby w art. 47e ust. 3 słowa „może określić” zastąpić słowem „określi”? (6) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (0)



**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, jeśli pani pozwoli, to zgłaszam to jako wniosek mniejszości. Czy to wystarczy do protokołu, czy muszę to jakoś przedłożyć na piśmie?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Wniosek musiałby być uzupełniony o te konsekwencje. Dobrze, czyli ust. 3 pozostaje w tym kształcie.

Ust. 4. Nie budzi wątpliwości.

Art. 47f ust. 1. Bardzo proszę – pani poseł Bubula.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, ja jednak bym bardzo prosiła o zastanowienie się nad tym, aby spróbować umieścić wymogi dotyczące audycji polskich. Mam propozycję poprawki, którą w tej chwili króciutko bym zreferowała. Rzeczywiście dyrektywa mówi tylko o audycjach europejskich, ale również w przypadku usług linearnych medialnych dyrektywa mówi tylko o audycjach europejskich, a mimo tego w polskim prawie w zakresie radia i telewizji mamy wymogi dotyczące audycji polskich. W przypadku implementacji tej dyrektywy w zakresie usług na żądanie również należałoby paralelnie czy równolegle umieścić jakieś wymogi dotyczące audycji polskich.

Mam konkretną propozycję, aby w ust. 1 we wszystkich miejscach, gdzie występuje słowo „europejskich” dopisać słowa „i polskich”, a w ust. 2 po słowach „co najmniej” napisać: „33% zawartości katalogu na audycje europejskie i 10% zawartości katalogu na audycje polskie” oraz skreślić ust. 4, który daje furtkę do tego, aby w ogóle nie było przedstawianych w katalogu audycji europejskich i polskich. Chciałam zgłosić taką propozycję poprawki.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Jeśli chodzi o art. 47f ust. 1, to dopóki jesteśmy w kategoriach promowania audycji, to tutaj rzeczywiście nie widzę żadnego specjalnego przeciwskazania, bo mówimy o promowaniu i dalej mam napisane, że mam powiedzieć, że to jest francuskie, to jest niemieckie. Gdyby przyjmować propozycję pani poseł Bubuli, to byłoby „promowanie audycji europejskich i polskich”, czyli tak, jakby audycja polska nie była audycją europejską. Co najwyżej mogłoby być: „w tym polskich”. Proszę – ministerstwo kultury.

**Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:**

Pani przewodnicząca, żeby zachować jakąś systematykę tego, jak zbudowana jest ustawa i aparat pojęciowy, musiałoby być: „audycje wytworzone pierwotnie w języku polskim”. Wtedy mielibyśmy skonsumowany pomysł pani poseł Bubuli.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Też tak myślałam, że to jest w ustawie. Wtedy byłoby: „są zobowiązane do promowania audycji europejskich, w tym pierwotnie wytworzonych w języku polskim”, tak? Czy to państwu przeszkadza, bo według mnie nie powinno przeszkadzać. Jak się cieszę i proszę, by ktoś napisał taką poprawkę.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Ja już piszę.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Pani poseł, to jest za dużo tych poprawek naraz. Osobno je głosujemy.

Poprawka pierwsza, by w art. 47f w ust. 1 po słowie „europejskich” dodać słowa „w tym pierwotnie wytworzonych w języku polskim”, po czym w pkt 1 tego ustępu po słowie „europejskich” jest powtórzenie: „w tym pierwotnie wytworzonych w języku polskim” i podobnie w pkt 2.

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem tej poprawki? (12) Kto jest przeciw? (0)

Kto się wstrzymał? (0) Pierwszą poprawkę mamy przyjętą.

Druga poprawka na pewno jest poważniejsza. Jest to kwestia zawartości katalogu. W projekcie jest mowa o co najmniej 10% zawartości katalogu na audycje europejskie. Jest propozycja, by te 10% zmienić na 33%, a 10% dać na audycje polskie. To już nie

przejdzie, przepraszam bardzo. Prawdę powiedziawszy, to mnie intryguje. Dlaczego tutaj mamy 10%? KRRiT.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Oczywiście ciężko jest w imieniu KRRiT nie docenić tej inicjatywy, bo wiadomo, że każdy rodzaj wspierania produkcji polskiej i europejskiej jest godny poparcia, ale pamiętajmy, w jaką sferę wchodzimy. Po pierwsze – usług na żądanie, czyli tego co wybierze odbiorca. Poza tym wchodzimy w kwestie jakby penetrowania nowych technologii możliwości pozyskiwania kontentu tam, gdzie sam odbiorca decyduje, z czego korzysta. W usługach linearnych, gdy w jakimś sensie biernie podchodzimy do tego, co nadawca nam zestawi i pokaże, sens promocji jest dużo wyższy niż wtedy, gdy z odpowiednim nastawieniem, w wybranej przez siebie chwili i z odpowiednią potrzebą podchodzimy do tego, co nam oferuje w katalogu dostawca. To jest jedna kwestia.

Po drugie, wypowiedź pana Macieja Strzembosza silnie podkreślała elementy konkurencji. Bierzymy pod uwagę fakt, że nasi dostawcy będą działać w obszarze innych dostawców, dla których granice w świecie Internetu i nowych technologii nie stanowią żadnej bariery. W związku z tym na tym polu nakładamy na nich pewną nierówność. Powiem, jak to się przekłada na polskojęzyczne programy zdelokalizowane. Przecież ten sam problem mamy w regulacjach koncesyjnych. W tej chwili mamy wysokie wymagania dotyczące produkcji polskiej w kanałach tematycznych i mamy stały odpływ kanałów tematycznych pod regulatorów innych krajów. Wydaje nam się, że ta regulacja może bardziej zaszkodzić niż pomóc, nie mówiąc już o tym, że pewne serwisy mogą być nastawione wyłącznie na produkcje np. ogromnie teraz popularnego w serwisach VOD kina hinduskiego. Nie wyobrażam sobie, by ktoś, kto się decyduje, reklamuje, promuje się w Internecie jako VOD z kinem hinduskim, jednocześnie miałby wypracować w tym katalogu 33% produkcji europejskiej, w tym 10% polskiej, bo nie taka jest istota jego...

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie, ale jest w ust. 4.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Tak, nie mówimy o tych wyłączeniach, znowu się wyrwałam. W każdym razie jeszcze raz, oczywiście sercem jestem jak najbardziej za wszelkim sposobem promocji produkcji polskiej i europejskiej, ale wydaje się, że będzie to tworzyło kłopot, który już zauważamy w przypadku kanałów zdelokalizowanych.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani dyrektor, ale logika to jest taka bardzo pożyteczna działalność. Jeżeli w ust. 1 mówimy o tym, że te podmioty są obowiązane do promowania tej produkcji, to musi być jakaś konsekwencja tego. Według mnie 10% jest po prostu wielkością mało poważną, bo co to jest za promowanie na 10%, jak jeszcze chcieliśmy to wzbogacić, jakby podkreślić polską produkcję. Z kolei 33% to może za dużo, ale uważam, że 10% to jest za mało i w przeciwieństwie do pani poseł Bubuli ja bym oczywiście zostawiła ust. 4. Faktycznie są ludzie, którzy kochają „Bollywood” i niech oni tam siedzą od rana do nocy i to oglądają. Przecież w ogóle mi to nie przeszkadza.

Jeśli można, to chciałabym zwiększyć zawartości katalogu o 10%, czyli napisać: „co najmniej 20% zawartości katalogu na audycje europejskie, w tym pierwotnie wytworzone w języku polskim”. Taka jest moja propozycja poprawki. Musiałam ją zgłosić, pani poseł, bo głosujący za pani poprawką muszą mieć alternatywę. Jestem w trakcie głosowania pani poprawek, ale zgłaszam chęć podniesienia tego progu do 20% zawartości katalogu. Bardzo proszę – pan dyrektor.

**Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:**

Chciałbym tylko zapytać panią przewodniczącą o jedną rzecz. Rozumiem, że rezygnujemy w ogóle z osobnego ujęcia audycji pierwotnie wytworzonych w języku polskim, tak? Będziemy mieli tylko audycje europejskie – 20%.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie.

**Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:**

Przepraszam, w takim razie nie zrozumiałem, jaka jest dokładnie treść poprawki.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

„do przeznaczania co najmniej 20% zawartości katalogu na audycje europejskie, w tym pierwotnie wytworzone w języku polskim oraz odpowiedniego wyeksponowania tych audycji w katalogu”.

**Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:**

W takim razie promujemy audycje europejskie, które mogą być audycjami polskimi, ale nie muszą. Taki jest skutek tego zapisu. Oczywiście, ja tylko pytam.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Mam propozycję rozwiązania, uniwersalną, nawet ją zaczęłam pisać. Ja się nie upieram przy 33%, ale chodzi o to, by wpisać jakiś wyższy procent w stosunku do obecnie wpisanego 10% i napisać po prostu: „w tym co najmniej połowa audycji wytworzonych pierwotnie w języku polskim”. Jak 20%, to 10%, jak 33%, to 16,5% itd.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Przestańcie państwo, naprawdę, ziarnka malm liczymy. To już tak nie może być. Po pierwsze – „co najmniej 10%” zmieniamy na „co najmniej 20%”. Taka jest pierwsza moja poprawka. Nie wiem, ale akurat tutaj zostawiłabym tak, jak powiedziałam, specjalnie bym się nie upierała, że to musi być połowa, 3/4 itd. Bardzo proszę – pani dyrektor.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Wydaje się to istotnym ograniczeniem działalności programowej, bo jednak uważam, że te serwisy muszą się czymś od siebie różnić. Jeśli decyzją dostawcy będzie on wypełniał te obecnie 20% audycji europejskich w całości kwotą polską, to też będzie realizacja tego przepisu. Jeśli w ogóle zrezygnuje z polskiego kina i nastawi się wyłącznie na kino francuskie, to wydaje mi się, że w tej branży, gdzie jest pełna swoboda podejmowania działalności, likwidowania działalności, niech zdecyduje odbiorca.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Po pierwsze, jest „co najmniej”, no więc właśnie dlatego...

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Dlatego nie tworzyłabym podkwoty polskiej w kwocie europejskiej, pozostawiając dostawcy swobodę, czy on zrealizuje tę kwotę tylko audycjami pierwotnie wytworzonymi w języku polskim, czy też np. w ogóle zrezygnuje z polskich na rzecz kina francuskiego czy skandynawskiego.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Taka była moja intencja, nie chciałam tego egzekwować już tak rygorystycznie. Proszę bardzo.

**Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:**

Pani przewodnicząca, jako przedstawiciel resortu, który jest zainteresowany promowaniem polskich treści, muszę podtrzymać tę uwagę, którą podtrzymałem wcześniej, tzn. jeżeli jako Komisja zdecydujecie się państwo na określenie wyższej kwoty audycji europejskich, to prosilibyśmy o rozważenie, czy w ramach tej kwoty nie powinno być kwoty audycji polskich.

Pani dyrektor mówi tutaj o swobodzie kształtowania działalności gospodarczej, kształtowania katalogu, ale – przepraszam bardzo – jeśli ustalimy oblig na 20%, to 80% jest objęte swobodą, nikt w to nie ingeruje.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Po pierwsze, jest „co najmniej”, a po drugie, panie mecenasie, a gdzie resort był w rządzie?

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Jest cały czas, natomiast ja tutaj *à propos* tego, co powiedziała pani Agnieszka Ogrodowczyk z KRRiT. Wydaje mi się, że powinniśmy zostawić zapis o audycjach europejskich i nieookreślać tego, jaki procent mają stanowić audycje polskie. Naprawdę zostawmy

tutaj swobodę tym, którzy świadczą takie usługi i budują swoją ofertę, swój katalog audycji, decydując o tym, jaki to ma być katalog.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Jako autorka poprawki mówię, że taka po prostu była moja intencja. Czy to się spodoba czy nie, tego nie wiem, ale uważam, że nie powinniśmy już przesadzać i tak mamy to promować, zwiększamy, podwajamy tę kwotę w tym katalogu i jeśli to będzie np. Kino Polska, to w całości będzie 100%.

Zwracam się do pani poseł Bubuli. Czy w tej sytuacji pozostawić pani poprawkę w takim brzmieniu, w jakim jest ona napisana?

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, ja przygotowałam nieco inną wersję tej poprawki, bo – jak sędzę – pani przewodnicząca będzie przedstawiała poprawkę, w której nie będzie określona kwota polska. W związku z tym proponuję...

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie ma kwoty polskiej.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

W związku z tym proponuję, aby zmienić liczbę 10% na 20% w art. 47f ust. 2 oraz po słowie „europejskie” dopisać „w tym co najmniej połowę audycji wytworzonych pierwotnie w języku polskim” i chciałam złożyć taką poprawkę modyfikującą moją poprzednią poprawkę. Efekt dla audycji polskich będzie dokładnie taki sam.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Muszę to głosować alternatywnie. Proszę państwa, do ust. 2 są dwie poprawki. Rzeczywiście słusznie mówi pani poseł Bubula, że jej poprawka jest dalej idąca.

Jeszcze raz przeczytam obie. W art. 47f ust. 2 zmienić liczbę 10% na 20%, czyli brzmiałoby następująco: „są obowiązane do przeznaczania co najmniej 20% zawartości katalogu na audycje europejskie, w tym co najmniej połowę audycji wytworzonych pierwotnie w języku polskim”. Taka jest poprawka pani poseł Bubuli, podpisana przez 3 osoby. Jest natomiast taki wariant, by tylko zwiększyć tę pulę zawartości katalogu do 20% audycji europejskich, w tym pierwotnie wytworzonych w języku polskim – bez szczegółowego określania, ile ma być w języku polskim.

Poddaję pod głosowanie poprawkę pani poseł Bubuli.

Kto z pań i panów posłów jest za poprawką pani poseł Bubuli? (4) Kto jest przeciw? (6) Kto się wstrzymał? (2)

Dobrze. Poprawka nie przeszła.

W takim razie pro forma, bo to jednak nie wynika z drugiego, poddaję pod głosowanie poprawkę, która daje takie brzmienie ust. 2: „podmioty dostarczające audiowizualne usługi medialne na żądanie są obowiązane do przeznaczania co najmniej 20% zawartości katalogu na audycje europejskie, w tym pierwotnie wytworzone w języku polskim oraz odpowiedniego wyeksponowania tych audycji w katalogu”.

Kto z pań i panów posłów jest za takim brzmieniem ust. 2? (10) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (2)

Ta poprawka przeszła.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, chciałam zgłosić wniosek mniejszości w tej sprawie w brzmieniu mojej poprawki i o tym informuję.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Proszę państwa, jest jeszcze trzecia poprawka pani poseł Bubuli – do ust. 4. Ust. 4 mówi, że „przepisu ust. 2 nie stosuje się do katalogów, w których publicznie są udostępniane wyłącznie audycje audiowizualne na żądanie niebędące audycjami europejskimi”. Pani poseł proponuje, by ten ustęp skreślić, co oznacza, że każdy dostawca musiałby tak komponować ten swój katalog, by mieć wszystkiego po trochu. Nie mogłyby być wyłącznie np. westerny amerykańskie z lat 60. Bardzo proszę.

**Posel Barbara Bubula (PiS):**

Proszę państwa, to jest klasyczny „§ 22”, tzn. wpisany został ust. 4, który całkowicie unieważnia ust. 2, dlatego że każdy może się tłumaczyć, że ma taki katalog, w którym publicznie udostępnia wyłącznie audycje audiowizualne niebędące audycjami europejskimi, czyli jest to artykuł sprzeczny z dyrektywą.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani poseł, to jest rynek i to, że piszemy ust. 2, nie znaczy, że każdy musi tak robić. Będą tacy, którzy będą chcieli zrobić coś innego. Znów się odwołam do naszych wspólnych doświadczeń. Podczas naszych ubiegłorocznych prac to było jedno z poważniejszych zastrzeżeń, że eliminujemy westerny, eliminujemy jakieś tam rzeczy. Wtedy sami mówiliśmy, że to nie jest tak dobrze, żeby to wprowadzić wszędzie. Owszem, Europa nasza ukochana, ale nie przesadzajmy, jeśli chodzi o rozrywkę. Oczywiście, poddam pod głosowanie pani wniosek. Pan poseł Suchowiejko.

**Posel Wiesław Suchowiejko (PO):**

Chciałem tylko dodać, że przepis ust. 4 wyłączający ust. 2 nie wyłącza ust. 1 pkt 1, który mówi wyraźnie o tym, że każdy podmiot dostarczający audiowizualne usługi itd. ma obowiązek odpowiedniego oznaczania pochodzenia dostępnych w katalogu audycji i udostępniania możliwości wyszukiwania audycji europejskich itd. On może ograniczać. Będzie może mniej niż 10% czy 20%, ale te audycje muszą być, więc nie wyłącza całkowicie. Tak przynajmniej rozumiem. Przepis ust. 4 dotyczy tylko ust. 2, ale ust. 1 nie wyłącza.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Trzymajmy się każdy swojego poglądu, bo się pogubimy, gdyż już troszkę nad tym pracujemy.

Kto z pań i panów posłów jest za wykreśleniem ust. 4? (4) Kto jest przeciw? (8) Kto się wstrzymał? (1)

Poprawka nie przeszła. Pani poseł, jeśli chce pani coś z tym dalej zrobić, to proszę podjąć stosowną decyzję.

**Posel Barbara Bubula (PiS):**

Tak, będę zgłaszać wniosek mniejszości.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Art. 47g, przepraszam, ale w ogóle nie rozpatrywaliśmy ust. 3, bo skoncentrowaliśmy się na poprawkach. Ust. 3 mówi o tym, jak się liczy ten udział. Zrozumiałam, że liczy się kwartalnie. Czy jest jakieś zastrzeżenie? Nie ma uwag.

Wracamy do art. 47g. Jest on bardzo życzeniowy, mówiący o dążeniu do stopniowego udostępniania. Dążą do stopniowego zapewnienia, takie są wymogi Unii.

Art. 47h.

**Posel Jerzy Fedorowicz (PO):**

Tu była uwaga, która odnosiła się do pornografii. Wydaje mi się, że to wszystko jest tutaj zawarte, chyba nie trzeba tego dopowiadać tak dosłownie.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie wiem. Bardzo proszę, pani dyrektor.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

To jest przepis odzwierciedlający analogiczny przepis w stosunku do usług linearnych.

**Posel Barbara Bubula (PiS):**

Czy mogę, pani przewodnicząca?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak, bardzo proszę.

**Posel Barbara Bubula (PiS):**

Pracujemy w dość dużym tempie i na „cztery ręce”, ale chciałabym poprosić o to, byśmy się odwołali do ustawy matki i zobaczyli, czy jest tam osobny przepis, który mówi o zakazach dotyczących treści szkodliwych dla dzieci, dotyczących telewizji i radia. Jeśli tak, to

rzeczywiście można by się zastanowić nad tym, żeby też go zastosować do usług na żądanie, jeśli nie ma takiej delegacji w tej ustawie, bo w tej chwili już nie jestem w stanie tego powiedzieć.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ja już też nie pamiętam.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

W związku z tym co pani proponuje? Byśmy otworzyli ustawę matkę, tak?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Albo żeby ktoś nam powiedział.

**Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Czekamy na przypomnienie KRRiT.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Musimy się cofnąć do zmiany zaproponowanej w art. 47e ust. 1. Jest to strona 5 projektu. Mamy tam zapis: „zabronione jest publiczne udostępnianie audiowizualnej usługi medialnej na żądanie (...) o których mowa w art. 18 ust. 4”, a art. 18 ust. 4 ustawy o radiofonii i telewizji brzmi: „zabronione jest rozpowszechnianie audycji lub innych przekazów zagrażających fizycznemu, psychicznemu lub moralnemu rozwojowi małoletnich, w szczególności zawierających treści pornograficzne lub w sposób nieuzasadniony eksponujących przemoc”.

**Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Dziękuję bardzo. Czy to wystarczy pani poseł?

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Panie przewodniczący, właśnie to pokazuje problem, z jakim mamy do czynienia. W przepisie, który przed chwilą omawialiśmy, w art. 47e jest mowa o tym, że w przypadku audiowizualnej usługi medialnej na żądanie jest to bardziej liberalne niż w przypadku przepisu art. 18, prawda? To znaczy, że jest dozwolone przy zabezpieczeniach, natomiast art. 18 mówi kategorycznie o tym, że jest zabronione, w tym w szczególności treści pornograficzne, czyli dopuszczamy treści pornograficzne w usługach na żądanie. O to chodziło. Chodzi o to, byśmy mieli świadomość, jakie są konsekwencje niezamieszczania takiego kategorycznego przepisu. Ja się zastanawiam nad odpowiednią poprawką, ale jeszcze nie jestem przygotowana do jej sformułowania, więc tylko sygnalizuję, żebyśmy mieli taką świadomość.

**Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Dziękuję bardzo pani poseł. Ja nie podzielam pani wątpliwości, ale może najpierw oddam głos pani minister, a potem pani dyrektor.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Wspólnie z KRRiT postaramy się odpowiedzieć na to pytanie. To jest zupełnie inny rodzaj usług, bo tu wyodrębniamy usługi linearne na żądanie, więc zupełnie inaczej kształtuje się tutaj ten wymóg dotyczący zapewnienia ochrony i zupełnie inne wymogi muszą tu być sprecyzowane odnośnie do takiego rodzaju usług. To jest generalnie co innego niż telewizja. Po prostu nie da się wprowadzić takich samych wymogów.

**Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Pani minister, ja rozumiem, ale ponieważ powstała wątpliwość, to musimy ją rozwiązać. Czy pani poseł Barbara Bubula jeszcze będzie coś zgłaszać w tej sprawie? Potem oddam głos pani dyrektor.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Panie przewodniczący, ja tylko chciałabym zwrócić uwagę na sprzeczność z art. 18, gdzie mamy kategoryczny zakaz rozpowszechniania treści lub innych przekazów zagrażających fizycznemu, psychicznemu lub moralnemu rozwojowi małoletnich. Pojawia się tutaj określenie „lub innych przekazów”. W przypadku usług na żądanie mamy wyłączenie z tego zakazu. Powołujemy się na art. 18 w art. 47e, przy czym od razu rozluźniamy te

wymogi mówiące, że jeżeli będą zabezpieczenia techniczne, to można zamieszczać treści pornograficzne lub w sposób nieuzasadniony eksponujące przemoc. Ja tylko chciałam zwrócić państwu na to uwagę.

**Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Dziękuję. Czy pani dyrektor jeszcze w tej sprawie?

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Chciałam zwrócić uwagę na to, jak ustawa rozstrzyga co do stopnia zagrożenia fizycznego, psychicznego i moralnego rozwoju małoletnich. W przywołanym przeze mnie art. 18 ust. 4 mowa jest o przekazach zagrażających, a w kolejnym przepisie o „mogących mieć wpływ”. Audycje zawierające sceny lub treści, które mogą mieć negatywny wpływ na prawidłowy fizyczny, psychiczny lub moralny rozwój małoletnich, jednak są dopuszczone między godziną 6.00 a 23.00, pozostałe są co do zasady zabronione.

Teraz mówimy o jeszcze innym zjawisku, zjawisku generalnie ściganym prawem, czyli pornografii, której definicja nie pojawia się w ustawie o radiofonii i telewizji. Mijmy na względzie fakt, że te zjawiska są w jakiś sposób gradowane. Dostępność do tych treści jest w szczególności chroniona tymi systemami, które zabezpieczyliśmy rozporządzeniem, jeśli nie da rady wprowadzić tego samoregulacją. Jednak musimy mieć na względzie specyfikę tych usług, ponieważ...

**Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Krótko mówiąc, jeśli ktoś zechce skorzystać i wprowadzać, to jest to zabronione w ustawie. Dziękuję bardzo. Czy jeszcze w tej sprawie?

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

To jest bardzo poważna sprawa dotycząca zakresu art. 18 i wyłączenia tam zawartych przepisów w stosunku do usług na żądanie. Bardzo bym prosiła o chwilę refleksji nad tym, dlatego że w art. 18 zawarty jest nie tylko zakaz pornografii w ust. 4 tego artykułu, ale zawarte są inne elementy, które – cytuję – dotyczą: „audycji lub innych przekazów, które propagują działania sprzeczne z prawem, z polską racją stanu oraz postaw i poglądów sprzecznych z moralnością i dobrem społecznym”. Wyłączony jest ten artykuł w zakresie audycji lub innych przekazów, które szanują przekonania religijne odbiorców, a zwłaszcza chrześcijański system wartości. Wyłączone zostały audycje lub inne przekazy, które sprzyjają zachowaniom zagrażającym zdrowiu lub bezpieczeństwu oraz zachowaniom zagrażającym środowisku naturalnemu. Bardzo ważny art. 18 został zawężony wyłącznie do treści nawołujących do nienawiści lub dyskryminujących ze względu na rasę, niepełnosprawność, płeć, wyznanie lub narodowość, czyli to, co jest wpisane wprost z dyrektywy.

Tutaj mamy podobną sytuację jak z kwotami polskimi, tzn. ministerstwo, rząd, przedstawiając nam projekt ustawy ograniczył ten zakaz wyłącznie do tej treści, która została wpisana do dyrektywy, nie odnosząc się do treści art. 18 istniejącego w polskim porządku prawnym, który ogranicza w pewnym stopniu treści, które są dostępne w linearnych usługach audiowizualnych.

**Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Dziękuję bardzo. Oddam prowadzenie pani przewodniczącej, tylko jeszcze dokończę ten temat. Panie dyrektorze, czy jeszcze w tej sprawie chciałby pan zabrać głos?

**Dyrektor departamentu MKiDN Karol Kościński:**

Tak. Chciałem zwrócić uwagę na to, że usługi na żądanie mają inny charakter. Tutaj by ktoś mógł zobaczyć określoną rzecz, to musi sam się na to zdecydować, więc nie traktujemy dorosłych ludzi jak dzieci, którym musimy zabronić dostępu do pewnych rzeczy. Niech zdecydują sami.

**Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Dziękuję. Pani minister też już o tym mówiła. Czy w związku z tym pani poseł Bubula będzie wносить poprawkę, czy tylko zgłosiła swoje zastrzeżenia natury moralnej i innej?

**Posel Barbara Bubula (PiS):**

Zgłaszam zastrzeżenie do tego, natomiast muszę się zastanowić co do zakresu poprawki, dlatego że jest to kwestia na tyle istotna, że musi być wyważona w różny sposób.

**Przewodniczący poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Dziękuję bardzo. Proszę – pani przewodnicząca. Dziękuję za zaszczyt prowadzenia obrad.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Art. 47i. Bardzo proszę – Biuro Legislacyjne.

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Tutaj drobna poprawka legislacyjna. Powinno być sformułowanie: „przez okres nie krótszy niż 28 dni od dnia ich usunięcia”. Tam zabrakło wyrazu „dnia”.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak. Ta poprawka to w ramach upoważnienia Biura Legislacyjnego, panie mecenasie.

Art. 47j ust. 1. Sprawozdanie.

Ust. 2. Czy są jakieś uwagi do tego sprawozdania.

**Posel Barbara Bubula (PiS):**

W tej chwili jesteśmy przy art. 47j, tak?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak.

**Posel Barbara Bubula (PiS):**

W ust. 2 jest mowa o audycjach europejskich, więc w konsekwencji trzeba dopisać audycje wytworzone pierwotnie w języku polskim.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Oczywiście. Dziękuję bardzo, bo rzeczywiście to wprowadzamy. To jest konsekwencja.

Art. 47k. Proszę – Biuro Legislacyjne.

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Tutaj jest uwaga legislacyjna. Niestety, nie oczekujemy, że zostanie ona zrealizowana, ale musimy ją podnieść, ponieważ jest tu zawarty przepis, który jest sprzeczny z zasadami techniki prawodawczej, polegający na tym, że mamy odesłanie do przepisów rozporządzeń – w zakresie art. 16b ust. 3b, art. 17 ust. 8 i art. 17a ust. 9. Prawidłowa technika legislacyjna powinna polegać na zamianie upoważnień do tych rozporządzeń i ich wydania. Musiałyby być załączone do tego projektu ustawy jako załączniki. Rozumiemy, że tutaj pośpiech wymaga tego, żeby tę ustawę przyjąć szybko. Ten błąd nie ma charakteru niezgodności z konstytucją. W innych ustawach też są popełniane tego typu błędy. Jednak ten przepis może wprowadzać w błąd adresatów, którzy nie będą wiedzieli, jakie są przepisy obowiązujące ich na podstawie rozporządzenia.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ale jak to powinno być załączone?

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Pan mecenas powiedział, że takie rozwiązania funkcjonują. Może nie są najszcześniejsze legislacyjnie, natomiast wydaje nam się, że tutaj naprawdę nie będzie problemu, by zapoznać się z tymi przepisami, bo te przepisy są, dostępne są w katalogu przepisów na stronie KRRiT i ministerstwa kultury i w związku z tym ja tu nie widzę takiego zagrożenia.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Ja za to bardzo proszę, byście państwo własnymi słowami do protokołu bardzo dokładnie opisali, jakie przepisy się stosuje – nie artykułami, tylko treścią, przynajmniej syntetycznie, bo my w tej chwili przed oczyma nie mamy tych artykułów. Po prostu dla porządku. Bardzo proszę.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Art. 16 ust. 1 – przekazy handlowe, art. 16b ust. 1–3a – zakaz przekazu handlowego, to samo art. 16c, art. 17 – informacja o sponsoringu i art. 17a – lokowanie produktu.



**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Bardzo proszę.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

W takim razie chciałabym zapytać od drugiej strony, co nie jest uwzględnione? Już po art. 16 widać, że nie muszą być łatwo odróżniane materiały redakcyjne od przekazu handlowego, bo państwo odwołują się tylko do ust. 1, a już nie do ust. 2.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Bardzo proszę – KRRiT.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Chodzi o to, że ma być łatwo rozpoznawalne oraz odróżniane od materiału redakcyjnego. Dalszej części tego przepisu nie można zastosować do nielinearnych usług, ponieważ one dotyczą limitów, które mogą być...

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Chodzi o art. 16 ust. 2. Proszę nam przeczytać, co tam jest.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Teraz mamy art. 16 ust. 1.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Właśnie, ale wątpliwość pani poseł dotyczy tego, dlaczego nie ma ust. 1 i ust. 2. Proszę nam powiedzieć, dlaczego nie ma.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Powodem tego, że wyłączyliśmy art. 16 ust. 2 jest to, że – naszym zdaniem – w takich audycjach trudno jest to odróżnić od materiału redakcyjnego, a w zdaniu drugim jest mowa, że odróżnia się w programie za pomocą środków wizualnych, więc tutaj mówimy już o programach, a nie o audycjach audiowizualnych na żądanie.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Czym w przypadku nielinearnej usługi byłby materiał redakcyjny? Mamy tylko dzieło, które wypożyczamy i reklamę, która jest do niego dołączona. Jeśli ona jest łatwo rozpoznawalna, to znaczy, że musi być odrębna od tego filmu, który za chwilę będziemy oglądać. Czy sam film jest materiałem redakcyjnym? On jest po prostu jednostką, dziełem integralnie zamkniętym. To wynika ze specyfiki tej usługi.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Proszę – pani poseł Bubula.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Chciałabym powiedzieć, że w takim razie prawdopodobnie będzie się rozwijała tego typu nowa gałąź produkcji, która będzie zawierała pomieszczenie materiału redakcyjnego z reklamowym. Państwo traktują to w ten sposób, że gdzieś sobie są jakieś filmy albo audycje telewizyjne, które trafiają do rozpowszechniania w tych katalogach wideo na żądanie i w związku z tym są łatwo odróżnialne od reklamy. A co z takimi audycjami, które powstaną wyłącznie do tych celów i nie będzie tego zakazu?

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Tu mamy do czynienia z usługami, które są na żądanie. To są gotowe produkty, które są udostępniane i tutaj już trudno mówić o tym, że ten dostawca będzie odróżniał od materiału redakcyjnego. Po prostu te przepisy nie pasują do tego typu usług.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Pani poseł, czy są jakieś propozycje czy poprawka, czy później?

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Później.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Później, czyli rozumiem, że podczas drugiego czytania.  
Zmiana nr 6.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, ale jeszcze nie dokończyliśmy sprawozdania do końca tego spisu odesłań.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Przepraszam, myślałam, że już jesteśmy po.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Czy mam kontynuować?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie, pani dyrektor już wszystko powiedziała.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Przepraszam bardzo, czy pani przewodnicząca pozwoli jeszcze zabrać głos?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak, proszę.

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Tak na gorąco. Art. 17 dotyczy sponsoringu, prawda? Przywołane są ust. 1 do ust. 2, czyli ust. 1, ust. 1a i ust. 2. Nie ma ust. 3. Jest ust. 4, 5, 6a i ust. 7. W ustawie „matce” w ust. 3 czytamy: „sponsor nie może wpływać na treść audycji lub innego przekazu oraz ich miejsce w programie w sposób ograniczający samodzielność i niezależność redakcyjną”. Sponsorowanie nie zwalnia nadawcy za treść audycji. Czy sponsor będzie mógł wpływać na audycje, które będą w usługach na żądanie?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak czy nie?

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Ze względu na specyfikę tej usługi nie ma takiej możliwości, tzn. udostępnia się pewne wytwory, które stanowią zamkniętą całość. Nie ma pojęcia programu, a odpowiedzialność redakcyjna dotyczy składania katalogu, a nie samego umieszczania przekazów handlowych w usłudze, zatem te pojęcia nie mogą być zastosowane do tej działalności. One nie są adekwatne, nieadekwatnie opisują tę rzeczywistość.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ja już pojęłam. Czy są jeszcze jakieś zastrzeżenia?

**Poseł Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, ale tu znowu mamy taką sytuację, że przyjmujecie państwo, że tą usługą będzie wyłącznie zestawianie obcych audycji. Tak to przed chwilą powiedziała pani dyrektor. Jednak będą istniały również takie katalogi, które będą zawierały audycje wytworzone przez danego dostawcę usług na żądanie. W związku z tym w takich audycjach sponsor będzie mógł wpływać na treść audycji.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Jak mu pozwoli ten, co wytwarza.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Tutaj jakby wracamy do definicji, gdzie mówimy o tym, że polega to na publicznym udostępnianiu audycji. W związku z tym nie ma wpływu na treść tej audycji.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani poseł, ma pani tutaj na gorąco wyjaśnienia i odpowiedź. Nie kończymy tego procesu i jeśli pani i pani klub uznacie, że macie jakąś inną wizję, to ją zgłosicie. Sądzę, że dla nas także jest to novum i cały czas jest to kwestia zrozumienia istoty tej usługi na żądanie, tzn. czym to się różni od normalnego przekazu. Proponuję, byśmy poszli dalej na tym poziomie, zamykając pracę, ale przecież jest jeszcze drugie czytanie. Jak ja rozumiem większość zastrzeżeń i pytań pani poseł wymagałoby przemodelowania od pierwszego artykułu do ostatniego. Wówczas chyba jakoś inaczej by to wyglądało. Proszę, pani minister.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Już tylko jedno zdanie, pani przewodnicząca. Pani poseł, musimy pamiętać o tym, że te definicje, które zaimplementowaliśmy, wynikają z dyrektywy i tutaj w jak najwłaściwszy sposób staramy się wdrożyć tę dyrektywę.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Zmiana nr 6 ust. 1. Są kary. Czy są one porównywalne z dotychczas stosowanymi, czy nie?

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

To są kary, które nakłada się w przypadku naruszenia którejkolwiek z norm ustalonych tą nowelizacją.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Jak to jest teraz – nie w tych usługach. To samo?

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

W przypadku programów jest więcej tych przepisów.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Chodzi mi o sankcje.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

O wysokość kary?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Tak.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

To jest zupełnie inna wysokość kary. Podstawą naliczenia wysokości kary z art. 53 dla nadawców programów w wypadku nadawcy naziemnego jest to kwota nie wyższa niż 50% kwoty, jaką płaci za użytkowanie częstotliwości. W przypadku nadawców są to kwoty bardzo zróżnicowane – od kilku do kilkuset tysięcy złotych. Tutaj natomiast mamy jasno określoną maksymalną kwotę. Jest to dwudziestokrotność przeciętnego wynagrodzenia maksymalnie do 70 tys. zł. W przypadku nadawców naziemnych może to być kwota 200–300 tys. zł.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Proszę – Biuro Legislacyjne.

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Uwaga o charakterze konstytucyjnym. W naszej ocenie mamy tutaj do czynienia z karaniem na podstawie naruszenia przepisu art. 47g, natomiast należy powiedzieć, że art. 47g jest przepisem w najwyższym stopniu niedookreślonym, ponieważ nakłada obowiązek polegający na dążeniu do tego, żeby ułatwić niepełnosprawnym odbiór. Wydaje nam się, że na tej podstawie nie można nikogo karać, ponieważ trudno w jakikolwiek sposób zmierzyć – nie ma tego określonego w ustawie – jak należy zrealizować to dążenie. W naszej ocenie jest to sprzeczne z konstytucją, z zasadą określoności przepisów karnych, a kary tutaj są bardzo wysokie. Jako poprawkę proponowalibyśmy wykreślenie art. 47g z tego katalogu w ust. 1. To jest poprawka, które wymaga 3 podpisów. Jest przedstawiona na piśmie, pani przewodnicząca.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Bardzo proszę, pani dyrektor.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Nie dyskutując z zasadnością uwagi zgłoszonej przez Biuro Legislacyjne, bardzo proszę o pozostawienie przepisu 47g w formie apelu do dostawców.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

On tak jest napisany. Mówiliśmy, że jest to takie życzeniowe.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Dobrze.

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Jest taka jedna quasi-sankcja, tzn. sprawozdanie. KRRiT będzie oceniała...

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Informacja w sprawozdaniu jest, ale nie ma oceny.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

To kto wam będzie składał takie sprawozdanie, jak nic z tego nie wynika? Bardzo dobrze, że wyszedł ten temat.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Pani przewodnicząca, tylko jeszcze jedna rzecz odnośnie do tego przepisu, bo musimy też zwrócić uwagę na to, co mówi dyrektywa w tym zakresie. Art. 7 mówi o tym, że państwa członkowskie zachęcają dostawców usług medialnych, by świadczone usługi stały się stopniowo dostępne dla osób z upośledzeniem wzroku lub słuchu, więc wydaje się, że poprawka Biura Legislacyjnego jest zasadna.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Zostawiamy, zachęcamy, ustawę mamy w porządku, ale jak robią, to tak robią. Ja już to wpisałam.

Ust. 2, ust. 3 i ust. 4. Proszę państwa, spójrzmy na te kary.

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Pani przewodnicząca, w ust. 3 na początku należałoby wykreślić wyrazy: „o której mowa w ust. 1”. To jest poprawka legislacyjna uzgodniona z rządem.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dlaczego?

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Ponieważ w innych przepisach tego ustępu nie ma takiego odwołania, jeżeli jest mowa o karach. Albo wszędzie piszemy to odwołanie, albo nigdzie.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Byłoby: „kara może być ponownie nałożona”. Rozumiem. W ust. 4 chodzi o naruszenie obowiązków. Proszę państwa, 1000 zł może zapłacić. Strasznie mało, to prawda. To jest kara na osobę, tak? Dobrze.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Bardzo mi przykro, ale jestem zobowiązana powtórzyć tę informację. Zdaniem przewodniczącego KRRiT ten system egzekwowania od dostawców sprawozdań, które faktycznie są jedyną formą kontaktu organu regulacyjnego z tymi, którzy są poddani tej regulacji, jest wysoce nieskuteczny. Nie wracamy już do kwestii prowadzenia rejestru, do innych kwestii, ale choćby z punktu widzenia równości podmiotów nieskuteczna regulacja pozostawia w sferze nieświadomości i braku jakiejkolwiek odpowiedzialności tych wszystkich, którzy nie będą się zachowywać przyzwoicie i nie będą składać sprawozdań narażając się raptem na karę 1000 zł na rok, którą można powtórzyć, ale nie w stosunku do roku poprzedniego, tylko obecnego, czyli w zasadzie można to sobie wpisać w koszty. Ci, którzy nie ujawnią się, nie będą podlegać tej regulacji, albo po prostu będą ponosić te 1000 zł rocznie.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani dyrektor, jaka jest propozycja? Chciałabym wiedzieć, jakie tu są jakieś porównywalne kary?

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Myszę, że nie chodzi o to, żeby zwiększyć kwotę tej pierwszej kary. Chodzi o to, by zwiększyć mechanizm karania w sytuacji uporczywego uchylania się od złożenia sprawozdania, bo tu jest tak, że ta kara jest raz na rok za niezłożenie sprawozdania za ten rok. Można sobie wyobrazić taki mechanizm działający w nieskończoność. Nie składam sprawozdania, organ pisze wezwanie po terminie, kiedy widzi, że dostawca nie wywiązuje się z obowiązku, nakłada karę. Mija rok i w następnym roku jest to samo. Trzeba by

przewidzieć, że jeśli ktoś uchyla się dwukrotnie, trzykrotnie, czy kolejny raz, to wtedy ta kara powinna być zupełnie inna. Raz może się zdarzyć.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Pani dyrektor, trzeba przygotować propozycję, chyba że jest gotowa.

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Chcemy się zapytać. W takim razie po co jest ust. 2, który mówi, że karę, o której mowa w ust. 1, 1000 zł można powtórzyć po upływie 30 dni od upływu terminu. Rozumiemy ten przepis następująco – zostaje nałożona pierwsza kara, mija 30 dni, dalej nie przedstawia sprawozdania i można nałożyć kolejną karę. Czy taki jest cel, czy my źle rozumiemy ten przepis? To oznacza 12000 zł w ciągu roku.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Bardzo proszę.

**Dyrektor Departamentu Regulacji w Biurze Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Ewa Gadomska:**

Nie, to nie oznacza 12000 zł. Najpierw wzywamy, tak? Najpierw wzywamy, muszą minąć terminy na dostarczenie, potem mija 14 dni – może dostarczyć lub nie dostarczyć. Organ mówi: okay, nie dostarczył. Tak naprawdę mija pierwszy miesiąc zanim organ zareaguje. Nakłada karę. Nim ona dojdzie, liczone są kolejne dni. Tak naprawdę mija 1,5 miesiąca czy 2 miesiące, czyli mamy już pierwszy kwartał bez nałożenia żadnej kary. Przy każdym nałożeniu kary teoretycznie co 30 dni to tak naprawdę jest co kwartał. To nie chodzi tak do końca o sam mechanizm częstotliwości kary w wysokości 1000 zł, tylko o to, żeby dostawca wiedział, że po uporczywym, czyli ciągłym uchylaniu się kara będzie naprawdę bolesna. W wypadku dużych firm zapłacenia nawet 10.000 czy 20.000 zł to nie będzie ta kwota.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Nie wyobrażam sobie zaangażowania pracowników KRRiT w to korespondowanie z 200 podmiotami na zasadzie odliczania 14 dni: odebrał, nie odebrał, drugi raz wezwanie. Trzeba by uruchomić cały aparat, żeby zastosować tę sankcję. Wydaje mi się, że po prostu trzeba przewidzieć sytuację, w której, owszem, można wezwać. Już w tej chwili tak robimy z nadawcami. Jest art. 10, wzywamy do złożenia wyjaśnień w sytuacji, kiedy nie nadesłali, przypominamy o terminach. Nie spieszymy się z nałożeniem kar. Nie ma sensu dawać drobnych kar i uruchamiać cały proces decyzyjny, wydawać w tej sprawie decyzje administracyjną, jeśli ta kara nie jest skuteczna. Tak długo jak to jest możliwe lepiej działać metodą perswazyjną, regulacyjną, miękką. Istnienie sankcji skutecznej i wystarczająco dotkliwej, którą organ może użyć po wyczerpaniu tych środków, to jest właśnie ten mechanizm zabezpieczający i wcale nie jest powiedziane, że tego instrumentu się nadużywa. Jest to „ostateczna ostateczność”.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Rozgraniczamy też niewykonywanie obowiązków i w tym przypadku ta dotkliwość w postaci kary jest dużo wyższa. Rozmawialiśmy o tym przy art. 53c ust. 1. Tutaj natomiast mówimy o sankcji za niezłożenie sprawozdania, więc trudno wymagać, by za niezłożenie sprawozdania ta kara wynosiła np. dwudziestokrotność przeciętnego wynagrodzenia.

Rozgraniczamy dwie sytuacje. Ust. 1 mówi o dotkliwych sankcjach i decyzji KRRiT, o tym postępowaniu, które zmierza do tego, żeby zmusić podmiot do tego, by wykonywał te obowiązki, natomiast czym innym jest sytuacja w art. 53d, gdzie mówimy o sankcji za niezłożenie sprawozdania. Wydaje się, że mechanizm powtarzalności możliwości nałożenia kary w wysokości 1000 zł jest mechanizmem dobrym. Na podstawie ust. 2 państwo po prostu mogą powtórzyć tę karę po upływie 30 dni.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

W sumie będzie to 4000 zł.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Ewa Gadomska:**

Czy mogę jeszcze?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Proszę.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Ewa Gadomska:**

Jeśli chodzi o praktykę, to jeszcze raz chcę państwu uświadomić te 30 dni. Po pierwsze, KRRiT, nie prowadząc żadnego rejestru, w przypadku tych usług będzie się posługiwała tylko sprawozdaniami. Jeśli ktoś nigdy nie złoży sprawozdania, to tak od razu się go nie znajdzie. Trzeba podjąć wysiłki znalezienia takiego dostawcy, ustalić jego adres itd. Tego się nie zrobi ani w tydzień, ani w dwa, a czasami nawet w 3 tygodnie. Będziemy musieli udowodnić, że on podlega pod naszą ustawę, tak?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani dyrektor, zamiast nam to tłumaczyć napiszcie poprawkę. Jeśli jakiś klub ją przejmie przy drugim czytaniu, to ona się pojawi, ale taką poprawkę musimy otrzymać przed drugim czytaniem. Teraz trochę teoretyzujemy, może 4000 zł to dużo, może mało. Dla jednego może być dużo, dla drugiego faktycznie może być bardzo mało, tego nie wiem. Rozumiem, że wtedy jest więcej pracy po stronie KRRiT.

Ust. 3. To jest dość logiczne, bo sprawozdanie jest po roku.

Art. 2.

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Pani przewodnicząca, jeszcze w ust. 2 proponujemy taką samą poprawkę jak...

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ja już sobie sama wykreślałam, przepraszam, ale poprawka musi być.

Art. 2.

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

W ust. 2 art. 53d należy wykreślić słowa: „o której mowa w ust. 1”, tak samo jak w art. 53c ust. 3.

W art. 2 należałoby po wyrazach „art. 17a” dodać wyrazy: „ustawy zmienianej w art. 1”. Od razu powiem, że taka sama poprawka będzie w art. 3. Należałoby wstawić wyrazy: „ustawy zmienianej w art.1” zamiast wyrazów: „ustawy, o której mowa w art. 1”.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Rozumiem, że to już w ramach przygotowania sprawozdania. To chyba jest oczywiste, prawo nie działa wstecz, więc nie mamy się nad czym zastanawiać.

Art. 3. KRRiT – proszę.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Przepraszam, ale ponawiam apel o uwzględnienie realnych kosztów wprowadzenia tej regulacji, które przedstawiliśmy Ministrowi Administracji i Cyfryzacji. To była kwota odpowiadająca 10 etatom, choć nie o zatrudnienie 10 osób tutaj chodziło, ale również o zlecenie usług na zewnątrz. Uwzględniono z tego połowę. W imieniu przewodniczącego apeluję o to, aby uwzględnić szczegółowo uzasadnione potrzeby. Projektowana kwota w proporcji rocznej 539 tys. zł to jest niewiele w porównaniu z tym, że środki, jakie przeznaczamy na obsługę rynku usług linearnych to jest około 18 mln zł rocznie. Wydaje się, że poddając regulacji dość duży obszar audiowizualnych usług medialnych na żądanie nie można sądzić, że obsługa tego sektora będzie stanowiła tak niewielką ułamkową część tej kwoty. By nie zajmować czasu Komisji to te wyliczenia i uzasadnienie zostało przedstawione na piśmie. Jeszcze raz na potrzeby członków Komisji mogę przesłać na ręce pani przewodniczącej argumentację, ze wskazaniem, jakie to są koszty i czego dotyczą.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Wiem, dlaczego jest wyliczone, ale prawdę powiedziawszy trochę burzę się na to, bo tak daleko idziemy w przyszłość, a nie mamy żadnego pojęcia, jak będzie funkcjonowała KRRiT, jakie będzie miała budżety, jak to wszystko będzie wyglądało. Pod tym względem ten artykuł mi się nie podoba.

Jeśli mówimy o najbliższej przyszłości, to rozmawiałam z ministrem administracji i cyfryzacji i na pewno w 2013 r. tych pieniędzy nie będzie więcej, koniec, kropka i nie wiem, czym ten przepis jest spowodowany. Do końca nie wiem, dlaczego tak jest napisane, dociągnięte do 2022 r.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Ustawa o finansach publicznych nakazuje zamieszczać reguły wydatkowe z odpowiednimi mechanizmami korygującymi w każdej ustawie. To wynika z ustawy o finansach publicznych.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Może jakoś opisać mechanizm. Nie da się inaczej? Bardzo proszę.

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

To jest obowiązek wynikający z art. 50 ustawy o finansach publicznych i z punktu widzenia legislacyjnego rzeczywiście jest bardzo krytykowany ze względu na trudne do oceny skutki prawne, natomiast rząd ma obowiązek przedstawić taki projekt ustawy zawierający taki przepis w każdym swoim projekcie ustawy. Ten obowiązek nie dotyczy posłów i projektów poselskich.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Koszty, skutki finansowe, ale 10 lat? Co wy do mnie mówicie?

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Tak jest napisane, pani poseł, w przepisie prawa.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Proszę państwa, ja po prostu tego nie uchwalę.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Musieliśmy zmienić ustawę o finansach publicznych, dlatego że to jest zapisane w przepisie tamtej ustawy.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Proszę państwa, a nie da się tego jakoś inaczej zapisać? Napisać, że zwiększa się zatrudnienie i w związku z tym...

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Uzgodnienie z Ministerstwem Finansów takiego przepisu to też jest niezła przeprawa. Ja tylko mogę powiedzieć, co musieliśmy zrobić, jeśli chodzi o tę regułę wydatkową, zgodnie z tamtą ustawą.

**Legislator Krzysztof Karkowski:**

Tak naprawdę jest później podstawa, żeby ukarać kierownika urzędu za przekroczenie dyscypliny finansów publicznych, bo później będzie robione sprawozdanie w ramach budżetu zadaniowego i kierownik będzie się musiał rozliczyć z tego, jak wykonał ten przepis. Tak to mniej więcej wygląda.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Co robimy?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Nie wiem, co robimy.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Myśmy o tym długo i namiętnie dyskutowali, bo to przecież my przygotowaliśmy te wyliczenia dla MAiC. To jest trochę dziwna sytuacja, bo ministerstwo nie będzie realizowało tych zadań. Będzie je realizowała KRRiT. To my je wyliczyliśmy. Ministerstwo nas popierało, jeśli chodzi o nasze potrzeby, natomiast na Radzie Ministrów cała sprawa została zweryfikowana przez Ministra Finansów, który obciął o połowę projektowane koszty. Rozumiem jego postawę, bo wiadomo, że dba o spójność budżetu. Faktycznie jest tu zapisany mechanizm korygowania tych wydatków i odpowiedzialności za dyscyplinę budżetową, która spoczywa na przewodniczącym KRRiT. Chciałam powiedzieć, że ja nie

dyskutuję z samym przepisem, bo rozumiem, że jest absolutnie nieodzowny, natomiast proszę tylko o przywrócenie tej kwoty, która była projektowana. Myśmy ją naprawdę bardzo oszczędnie zaprojektowali.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Pani dyrektor, kwota nie zostanie przywrócona, koniec, kropka.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Okay.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Przepraszam, ja przynajmniej takiej poprawki nie zgłoszę, bo nie mogę. Jestem po rozmowie i wiem, że dyrektywę musimy wdrożyć, a pieniędzy nie ma. Przepraszam za szczerość.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Dziękuję bardzo. Szczerość za szczerość, to ja w takim razie skończę swoje płomienne wystąpienia.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Dobrze. Jak by to głupio nie wyglądało, widzę, że musi zostać, więc z tym nie dyskutujemy.

Proszę państwa, ust. 2, 3 i 4 są oczywiste.

Art. 4. Zgłaszam poprawkę: „ustawa wchodzi w życie po upływie 3 miesięcy od dnia ogłoszenia”. Chciałam się jeszcze upewnić, pani minister, bo być może ja źle rozumię. Wydaje mi się, że fakt uchwalenia ustawy jest przekonujący dla Komisji Europejskiej, a to, kiedy ona wejdzie w życie, to już inna kwestia.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Jeszcze to potwierdzimy w MSZ, bo to ono jest w pierwszej linii kontaktu. Mamy za zadanie implementować przepisy do porządku krajowego, więc wydaje mi się, że wymóg implementacji zostanie wyczerpany w momencie, gdy uchwalimy ustawę.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Według mnie – tak.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Myślę, że kwestia realnego zafunkcjonowania tych obowiązków i danie podmiotom czasu na przygotowanie się to jest kwestia naszych uwarunkowań krajowych. Potwierdzimy to z MSZ.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Ale ja zgłaszam taką poprawkę.

Bardzo proszę – pani poseł Bubula.

**Posel Barbara Bubula (PiS):**

Pani przewodnicząca, chciałam zapytać panią minister o te kary. Na początku pani minister bardzo ogólnie powiedziała, że została już wdrożona procedura ukarania Polski. Ewentualnie od kiedy i w jakiej wysokości te kary są naliczone?

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

To jest 112 tys. euro za dzień. Formalnie procedura ukarania naszego kraju już trwa. Za każdy dzień zwłoki jest to 112 tys. euro, ale jeśli uda nam się w miarę szybko zakończyć prace legislacyjne i uchwalić te przepisy, to myślę, że informując KE o tym, że tutaj wykonaliśmy te prace, KE na pewno rozważy, czy nakładać taką karę czy nie.

**Posel Jerzy Fedorowicz (PO):**

Ale od kiedy?

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Od wyroku.

**Posel Barbara Bubula (PiS):**

Już nam naliczają?



**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Od wyroku. Jest wszczęte postępowanie przed Europejskim Trybunałem Sprawiedliwości i właściwie wypełniamy przesłanki dotyczące ukarania. Jeżeli zakończymy prace w miarę szybko i poinformujemy o tym Trybunał i KE, to jest szansa, że tej kary unikniemy.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Proszę państwa, chcę powiedzieć, że nawet informujemy o tym, że dzisiaj Komisja pracuje nad tym projektem. Po prostu jesteśmy w takim reżimie, dlatego proszę wybaczyć, że może tak pospieszam, ale to naprawdę jest ważne.

**Podsekretarz stanu w MAiC Małgorzata Olszewska:**

Co tydzień przekazujemy informację KE.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem projektu zawartego w druku nr 693 wraz z przyjętymi poprawkami? (6) Kto jest przeciw? (0) Kto się wstrzymał? (3)

Pozostaje nam wybrać posła sprawozdawcę. Proszę – słucham jakichś propozycji.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Zgłaszam panią przewodniczącą Iwonę Śledzińską-Katarasińską jako osobę prowadzącą ten projekt.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Chyba bardziej ministerstwo.

**Poseł Jerzy Fedorowicz (PO):**

Tak się mówi.

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

Najlepiej byłoby, gdyby była pani minister, bo się na tym zna. Proszę państwa, może jest jakaś inna propozycja, bo nie chcę monopolizować. W takim razie dziękuję.

Termin dla MSZ – do wtorku do godziny 10.00 przed posiedzeniem Komisji.

**Dyrektor departamentu w Biurze KRRiT Agnieszka Ogrodowczyk:**

Do kiedy można przedstawić poprawkę?

**Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):**

W tej chwili wyłącznie już w drugim czytaniu. Jak najszybciej, bo muszę znaleźć jakichś chętnych, którzy ją przejmą, bo przecież nie jest powiedziane, że zostanie przejęta. Dziękuję bardzo, dziękuję pani minister.